Nr 65. Kraków, 19 Marca — Niedziela. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
ielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejs. a w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Poczt. w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy z pieniędzmi i** *przekazy pieniężne* na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Kwietnia** 1876 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **5**	złr. **2·50**

w Krakowie:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. **10**	złr. **5**	złr. **4**	złr. **2**

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *„Czasu“* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 18 marca.

Pierwszym objawem wpływu wyborów do Izb francuskich jest w zewnętrznych stosunkach utrudnione stanowisko gabinetu włoskiego. Partya radykalna podniosła tam głowę i otwarcie już zapowiada, iż Włochy muszą skończyć na republice. Znajduje ta partya poparcie u legitymistów, a właściwie decentralistów, którzy są tego zdania, że bez jedności tronu jedność Włoch nie ostoi się. Nie koniecznie idzie im wszystkim o powrót dynastyi habsburskiej na północy, a burbońskiej na południu, ale w centralizacyi monarchicznej widzą poświęcenie interesów ziem i miast, idei państwa. Kto zna tradycye municypalne włoskie, nie posądzi decentralistów włoskich o brak patryotyzmu. Na polu tem spotkały się z sobą dwa przeciwne obozy i lubo nie zawarły z sobą sojuszu, wszelako działają przeciw obecnemu gabinetowi Minghettego, a właściwie przeciw całemu systemowi. Powiedziano już, że tylko popularność Wiktora Emanuela stanowi podwaliny jego tronu, a rzeczą jest wątpliwą, aby królewicz Humbert odziedziczył po nim koronę. My nie zapuszczamy się w przyszłość, lecz biorąc rzecz z jej obecnego stanowiska, nie możemy pominąć tej okoliczności, iż wiadoma sprawka weksli wypuszczanych na imię króla, mocno mu zaszkodziła nawet u stronnictw godzących się z teraźniejszością.

Mowa tronowa znalazła zimne przyjęcie; zapowiedź równowagi w budżecie obudziła niedowierzanie; wnioski finansowe, oparte na układach o kupno kolei, wiele obudziły niechęci, gdyż obawa zachodzi, czy rząd pod własną administracyą zdoła ciągnąć z kolei takie korzyści, jakie odpowiadają kapitałom w nie włożonym; słowem do opozycyi politycznej przystąpiła opozycya finansowa. Czy wszystkie te naciski wytrzyma gabinet? Radykaliści widzą zresztą bliską chwilę, zwłaszcza po utrwaleniu się republiki we Francyi, żeby mogli pokusić się o władzę.

Chwila zatem obecna jest ważną. Rząd zrobił już ustępstwo radykalistom, znosząc uniwersytet „Watykański“, to jest prywatny katolicki uniwersytet, w czem poszedł za popędem nowego rządu francuskiego, który zapowiedział zmianę ustawy o wolności nauczania; ale czy ustępstwo to jest wykupieniem się, czy raczej nie posłuży za dowód słabości rządu i konieczności czynienia zadosyć naciskowi skrajnej lewicy?

W tych dniach rozpoczną się zapewne rozprawy nad sprawozdaniem finansowem onegdaj parlamentowi przedłożonem, a obrady te dadzą miarę siły stronnictw. Jeśli partya konserwatywna i autonomistów, czyli tak zwana partya toskańska, oświadczą się przeciw Minghettemu, radykaliści gotowiby objąć dziedzictwo jego. Może więc nie zechce opozycya prawicy dopomódz do zwycięstwa partyi radykalnej i utrzyma jeszcze gabinet swojemi głosami. Partyi republikańskiej we Włoszech zbywa wprawdzie na naczelniku, ale z drugiej strony wielu jej członków prowadzi na własną rękę, jakby na ochotnika, szeregi wspólników, lada więc zuchwalec mógłby wywołać ruch. W tem tylko leży właśnie jedyny ratunek tronu, że ci drobni dowódzcy są oraz współzawodnikami, a nie podlegają niczyim rozkazom.

Dotąd wisi tylko burza nad gabinetem; królestwu Włoskiemu jeszcze ona nie zagraża; ale bądź co bądź położenie obecne wcale nie jest wróżbą, aby nowe królestwo Włoskie wzmacniało się i utrwalało do tego stopnia, iżby zamiary decentralistów lub republikanów były poczytywane za szaleństwo albo za łudzenie się.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Z nad Raby 14 marca.

(XX.) Dziwić nie może nikogo rozpołowienie pojęć w sejmie między posłami w zapatrywaniu się na wniosek posła Bauma, żądającego wcielenia pewnych obszarów dworskich do właściwej gminy, gdyż, co najmniej rozpołowienie tylko pojęć podobne w tej kwestyi jest i w całym kraju.

Pytam się: jaki jest cel prawdziwy w chęci umniejszenia obszarów dworskich, gdzie są wynikłe ztąd korzyści, aby sprawie tej poświęcić krótkie chwile istnienia, jakie ma sejm przed sobą? Wiele mamy innych spraw ważniejszych dla kraju, temiby więc sejm zająć się powinien. W organizacyi zaś obszarów dworskich nie od tych poczynać trzeba, ale od zmiany ustawy gminnej, a wtedy i kwestya obszarów dworskich sama się usunie. Półśrodkami do niczego się nie dojdzie. Obszar dworski, jak jest dziś, w swej władzy, prawach, prawdziwą jest anomalią, bo jest niczem. Wszystko, co posiadaczowi przynosi, jest samoistność, co wobec dzisiejszej ustawy gminnej i dzisiejszej tejże gminy organizacyi, obojętnem być nie może. Utrzymanie zaś obecnych, ani jak żąda wniosek, zmniejszenie obszarów dworskich, ani zawikłań umniejszyć, ani przyczynić nie może. Wątpię, czy władze polityczne lub autonomiczne były kiedy w kolizyi z powodu upareelowania pewnych części obszaru dworskiego, w kwestyi zaś pewnej kompetencyi, czy do gminy czy do obszaru dworskiego coś należy, często w kolizyach władze stawały. Wyjątki w prawie przyjąć trudno; skoro więc obszary dworskie są anomalią, znieść je, ale wszystkie, zmieniwszy wprzódy ustawę gminną, której to ustawy niedostatki aż nadto są znane.

Z wniosku posła Bauma jedno jeszcze podnieść musimy. — Wniosek opiewa, aby obszary dworskie nie mające 100 hektarów ziemi, czyli 172⁶/₁₀ morgi austryackiej, bezwzględnie jaki opłacają podatek, to jest z pominięciem minimum opłacanego podatku stałego 100 zł. w. a., aby wcielone były do właściwej gminy. Pytam się, co jest ważniejsze tak dla posiadacza, jako też głównie dla kraju: czy, ile ktoś posiada morgów czy mil □ ziemi, czyli też jaką kwotą podatkową jest zmuszonym brać udział w ciężarach krajowych? Sądzę, że kraj tylko wysokość opłacanego podatku obchodzi. A jeżeli, jak motywa wniosku posła Bauma mówią, są szczęśliwe obszary, które posiadając do 400 hektarów ziemi, nie opłacają stałego podatku 100 zł. w. a., to czyż słuszna, aby obszary dworskie dla tego, że nie posiadają 100 hektarów ziemi, a 100 zł. w. a. lub więcej stałego opłacają podatku, pozbawiać jedynej korzyści, to jest samoistności? Więc do jednej niesłuszności dodać jeszcze i drugą. Niechajże wprzódy tę najżywotniejszą dla każdego kwestyę, uregulowanie według słuszności podatku, sejm podejmie, a chociaż to do kompetencyi jego nie należy, niechajże ją na właściwej drodze wnosi i popiera usilnie.

Tak szanowny poseł wnioskodawca, jak i wyższe sfery rządowe nie znają tego zapewne; ale gdyby sprawdzić i przypatrzyć się chcieli, iluż to prawdziwie gorzkiemi trudami zdobyty jest bardzo często pobrany i wyegzekwowany grosz podatkowy, nie braliby tej rzeczy tak lekko. Nie szafowanoby tym groszem często tylko dla dogodzenia postronnym interesom, nie sypałyby się miliony na zbyteczne koleje żelazne, na których utrzymanie w następstwie może podatkujący nowe ciężary ponosić muszą. Tak też mniejsze jak i większe posiadłości wciąż upadają, co lat parę z rąk do rąk przechodzą, a zawsze ze znaczną stratą kapitału sprzedającego. Dość zajrzeć do tabuli, a ta cyframi słowa te potwierdzi. Obszary mające znaczne lasy temi się tylko podtrzymują, i to do czasu, dopokąd reszta lasów wyrąbaną nie będzie. Ale czyż to są stosunki ekonomiczne normalne? jakąż to przyszłość gotuje się krajom i obywatelom?

Parękroćstotysięcy zapomogi jak dziś podane, to kropla wody; cicha nędza kraju jest ogólną, w bieżącem stóleciu na palcach policzyć można lata, gdzieby mniejsi posiadacze nie mieli ciężkiego przednowku, a własność większa, aby w nowe nie szła długi. Każdy nowy nabywca nowemi obarcza się ciężarami, które się znów tylko stratą kapitału, przy sprzedaży umniejszają. Oszczędności, oszczędności, słowo to usta każde przebiega; u pojedynczych sądzę ziemian, ta już wszelkie możliwe przeszła granice — a jak pojmują ją sfery rządowe wyższe, nie wiem, zapytaćby trzeba szanownych posłów naszych do Rady państwa, bo wiedzieć muszą, czyli w administracyi państwa nie ma nadpotrzebnej liczby urzędników, a w następstwie i po nad siły finansowe państwa gracyalistów i t. p. *Sapienti sat.*

Wszystko po nad możliwą produkcyę wyciągnięte jest lichwą, tej zaś prędkiem następstwem upadek, ruina; taką przyszłość przewidzieć łatwo w dzisiejszych stosunkach i dla ziemian naszych — a jak kraj i państwo na tem wyjdą, niech ekonomiści odpowiedzą.

Jasło 14 marca.

Posyłam wam dla wiadomości petycyę w sprawie gminnej przez Radę powiatową Jasielską do sejmu podaną i okólnik tejże Rady do Rad powiatowych w téj sprawie.

(Okólnik).

Świetny Wydziale powiatowy!

Rażącą nieudolność dzisiejszéj gminy wraz z jéj zarządem, najkompetentniéj ocenić może każdy Wydział powiatowy, jako w ciągłym i najbliższym zetknięciu będący z tym organem władzy publicznéj. Nieudolność ta głównie spowodowywa, iż wszelkie wysilenia Wydziałów powiatowych zmierzające do zaprowadzenia porządku w gospodarce gminnéj są prawie zawsze bezowocne. Ile cała społeczność nasza na tem cierpi, zbytecznem jest rozwodzić się, albowiem każdy myślący człowiek po ośmioletniéj praktyce autonomicznéj, należycie ocenić to jest w stanie. Załączona petycya bynajmniéj nie narzuca władzy ustawodawczéj sformułowanego projektu, lecz tylko przedstawia gorącą i nagłą potrzebę gminy zbiorowéj z zarządem inteligentnym. Oddajemy się przeto błogiéj nadziei, że świetny Wydział powiatowy w poczuciu miłości i dobra kraju do petycyi naszéj nie odwlekając przystąpi i takowéj należytego poparcia udzielić nie omieszka.

Z Rady powiatowéj.
Jasło d. 8 marca 1876.

Prezes *Fr. Mycielski.*

(Petycya).

Wysoki Sejmie! Ośm lat ubiegłéj ery autonomicznéj przekonywa gruntownie każdego nieuprzedzonego, że takowa pożądanych rezultatów nie przyniosła, a to jedynie dla tego, iż posługuje się ustawami wadliwemi, niezgodnemi zupełnie z usposobieniem ludności i rzeczywistym stanem społecznym. Główny błąd niezaprzeczenie spoczywa w organizacyi gminy, téj głównéj podwaliny całego ustroju społecznego. Jakkolwiek rażące te nieprawidłowości znane są już całemu ogółowi, to wszakże nie będzie zbytecznem choć pobieżnie powtórzyć je tu raz jeszcze, aby zwrócić baczną uwagę Wysokiego sejmu. I tak: Ustawa z roku 1866 postanawia gminę składającą się z kilkunastu domów i szczupłéj ludności, na czele tejże stawia wójta z radnymi zwykle czytać i pisać nie umiejącymi, słowem bez żadnego wykształcenia i zdrowszych pojęć, a w ręce tych ludzi, nieodpowiednich ani siłami intelektualnemi ani materyalnemi, składa obszerny zakres działania, dającego prawo do załatwiania spraw wielkiéj wagi i doniosłości. To też nieszczęśliwe te zarządy gminne w przykrem położeniu znajdują się; jak z rogu obfitości sypią się nakazy i rozporządzenia władz nadzorczych, lecz oni ich najczęściéj nie czytają wcale, a jeżeli pisarz jest o tyle łaskawym, że raczy przeczytać wójtowi jaki reskrypt, to on go niezrozumie, a czytający również nie jest w stanie wytłómaczyć mu takowego przystępnie. Ztąd liczne kary spadają na osobę wójta, a ten płaci je z kasy gminnéj. Prawie zawsze i powszechnie tak się dzieje, że wójt zgłasza się do téj władzy od któréj odebrał polecenie prosząc usilnie, aby je sama wykonała, bo on się boi, nikt go we wsi nie słucha, i za nic ma jego wyroki. Tu dopiero nastręcza się obszerne pole do nadużyć dla pisarzy pokątnych i gminnych, ludzi pochodzących z klasy wyrzutków, gotowych na wszelkie bezprawia. I w takich-to właśnie rękach spoczywa cała administracya gminna; od ich złéj lub dobréj woli zależy wykonanie rozporządzeń władz wyższych. Ramy niniejszéj petycyi nie pozwalają nam wkraczać w szczegóły, aby wyłuszczyć wszystkie nadużycia jakich się dopuszczają te indywidua, zgubne pasożyty ludu wiejskiego. Wszelkie nowelle, ta łatanina ustaw w zarodzie spaczonych, złemu nie poradzą, ale przeciwnie sprowadzają coraz większy chaos i zamieszanie, z którego w końcu wybrnąć będzie trudno. Już od lat kilku w społeczeństwie naszem wykształceńszem, jakoteż w niektórych pismach publicznych, odzywają się silnie głosy za radykalną reformą gminy, a mianowicie utworzeniem gminy zbiorowéj. Wysoki sejm, najwyższa władza ustawodawcza w kraju, nie powinien milczeniem pomijać tych poważnych nawoływań, albowiem po ośmioletniéj praktyce autonomicznéj większość nie trzymająca się stale zasad konserwatywnych przyszła do przekonania, że tylko gmina zbiorowa jest zdolną wprowadzić na właściwe tory samorząd, rozwinąć go i utrwalić, oraz położyć niewzruszoną podstawę do osiągnięcia dobrobytu krajowego, dźwignięcia oświaty, przemysłu, handlu, rzemiosł, rękodzieł itp. Z którejkolwiekbądź strony zachaczymy o obowiązujące dziś ustawy gminną, drogową i inne, wszędzie spostrzegamy rażące braki, niedokładności i niejasności a ztąd wywiązywanie się pomiędzy władzami rządowemi i autonomicznemi tysiące sporów o kompetencyę, bezpotrzebna pisanina i zużycie sił umysłowych bez żadnych korzyści. Stosunki kraju naszego wielce na tem cierpią, a najszczytniejsze myśli, projekta, i rozporządzenia, mnożąc tylko po dykasteryach pliki akt, pozostają martwą literą, rozbijając się głównie o złą organizacyę gminy. Wiele jeszcze licznych dogodności pociąga za sobą gmina zbiorowa; mianowicie w tym wypadku dałoby się znacznie zmniejszyć powiaty, zniżyć dodatki do podatków, wreszcie odjąć niektóre czynności sądom zbytecznie przeciążonym pracą. Wszak lud sąsiedniego nam Królestwa Polskiego, w oświacie nie wyżéj stoi od naszego, a przecież tam gmina zbiorowa funkcyonuje już od roku 1864 i nietylko nie uszczuplono jéj zakresu, ale owszem znacznie takowy zwiększono, gdyż nowy ukaz cesarski w roku zeszłym wydany, gminie zbiorowéj powierza sądzenie spraw cywilnych do wysokości 300 rubli, wydawanie wyroków w sprawach karnych aż do roku wieży, nadto porucza tejże przeprowadzanie

---

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Gdybym był poetą, dałbym ostrogę pegazowi, aby unosząc się na skrzydłach wyobraźni, dostarczył mi poetycznych porównań dla przedstawienia tego prądu życia towarzyskiego, który jak potok górski szumi i wzbiera, spada kaskadami rautów i znów się rozlewa dziennych wizyt wylewem, a ciągle wzrasta przypływem coraz to nowych strumieni, z coraz to odleglejszych stron, które się z nim łączą i wszystkie w tym roku spływają do Krakowa, jak do Wisły wpadają poboczne rzeki...

Porównanie nieco zużyte, ale niemniej szumne. Mój pegaz nie ma skrzydeł, raczej to Rosynant kronikarski, który staje co chwila w biegu, tam gdzieby potrzeba z wiatrem puścić się w zawody, aby módz oddać wszystkie czary, rozrywki i przyjemności gwarnego życia zaimprowizowanej stolicy. Jest bowiem coś niespodziewanego, wyjątkowego, niemal przypadkowego, co nasz cichy i spokojny Kraków, trzymający się zwykle dawnych przyzwyczajeń, zamieniło nagle na wielkie miasto, a raczej na wielki świat mogący iść o lepsze z *high life* europejskich stolic. Jeżliby nas kto podejrzywał o przesadę, powiemy, że Kraków przynęcił gości nawet z innych części świata, a na dowód przytoczyćbyśmy mogli rozmowę trzech turystów, z których jeden opłynął do koła kulę ziemską, inny podwakroć był w Indyach wschodnich i pokilkakroć odbywał przejażdżki do Ameryki południowej, a trzeci wreszcie od lat dziesięciu osiemnaście razy przepłynął Atlantyk. Drezno, Berlin, Paryż, Nica, Rzym a nawet i Kair doznały niebezpiecznej konkurencyi Krakowa w tym roku. I szczęśliwe to było natchnienie, co sprowadziło rozpraszającą się zwykle na wszystkich gościńcach świata zamożniejszą społeczność polską do naszego miasta. Gdyby to tak stale, gdyby tak co roku, uchronilibyśmy się od zarzutu, że gonimy po świecie, zatem, czego w kraju znaleść nieumiemy, że marnujemy młodość, marnujemy mienie pomiędzy obcymi. A jednak najbardziej nałogowi turyści, ci których pędzi w świat jakaś niesytość ducha, pragnienie wrażeń, tęsknota czy niepokój, ów *Weltschmerz*, który lubo nie ma polskiej nazwy, ma psychologiczne i polityczne przyczyny w Polsce, ci wszyscy, błąkający się, bo im ciasno i duszno w ojczyznie pozbawionej bytu, niezasycą się wszystkiemi powabami obcego szczęścia i przychodzi chwila, kiedy jak Anteusz dotykając się ziemi rodzinnej odzyskują utraconą siłę, a co więcej wewnętrzną równowagę i spokój. Kiedy po burzliwej młodości zamarzą o szczęściu, toć go tylko w Polsce znaleść mogą... Nieuleczalni są tylko ci, co niegnani jakimś wyższym niepokojem ducha, ale pędzeni tylko modą, próżnością, chęcią używania poziomo a lekkomyślnie włóczą się z miasta do miasta i za ojczyznę przyjmują falanstery hotelowe. To niskiego lotu ptaki co przed polską zimą uciekają z kraju do cieplejszych stref, ale bywają czasem i orły, co mając w kraju spętane skrzydła próbują lotu w przestworach świata.

Orlich i sokolich gniazd nam trzeba, bo w ich braku wróblów stada zbyt się rozwielmożniły, co czubiąc się i kłócąc z żarłocznym świergotem rozrywają szczątek po szczątku tradycyj dawnych, bo poziom nasz społeczny i duchowy obniżył się bardzo i niema już komu stanąć na straży tego, co wyższe, co szlachetne, co święte. Więc niebujać w przestworach, ale gnieździć się w kraju i stać twardo należy przy spuściznie ojców, spuściznie myśli i mienia, czynów i dążeń...

Lecz gdzieśmy to odbiegli od owego wezbranego potoku życia towarzyskiego. Wszak on unosi tak lekko, porywa w wir zabaw i mogliby mu zarzucić skwaszeni moraliści, że odwodzi od poważniejszych zadań życia. Aleź na Boga, jeźli chcemy zwrócić ten prąd do kraju i niedopuścić, aby znów porywał za granicę, to miejmy nieco tolerancyi dla młodości i jej praw, pamiętajmy, że pedancki rygoryzm, co zwykł w imię patryotyzmu perorować przeciw każdemu objawowi wesołości, niezdołał zmienić warunków życia światowego, a nieraz odstręczał od pobytu w kraju i kazał szukać swobody za granicą przed cenzurą purytańskiego terroryzmu niewolnego częstokroć od przymieszki zawiści kastowej, w każdym zaś razie świadczył, że nienauczyliśmy się jeszcze szanować wolności.

Napływ towarzyski ze wszystkich prowincyj wzbierał w Krakowie w chwili, kiedy popielcowa środa położyła tamę karnawałowym zabawom. Nigdy postne rauty nie były mniej monotonne niż w roku bieżącym. Zebrania te bywają często obostrzeniem postnych umartwień, bo na nie zwykł gromadzić się z obowiązku ten sam kontyngens osób niemających sobie nic do powiedzenia. Warunkiem powodzenia rautów w wielkich stolicach jest natłok. Potrzeba ciasnoty i gwaru, aby oko było olśnione rozmaitością, a w tym eleganckim tłumie gubiono się i rozmijano, bez konieczności wysileń do ciąglejszej rozmowy i tylko przelotne słowa krzyżowały się i pękały jak race i ognie bengalskie. Za słowami czasem i gorętsze spojrzenia dodają uroku, jeśli padają jak strzały wymierzone z cięciwy owego figlarnego bożka, który rzeczywiście przeszedł w sferę mitów. Powiadają o nim, że wyrosły mu złote skrzydełka i złoty łuk sobie sprawił, a odtąd stracił dawną lekkość, zwłaszcza zaś ową wprawę, że odtąd strzały jego są mniej trafne i nie ranią tak głęboko. Być może, że malec kruszczem obciążony ociężał, lecz jeśli o złoto chodzi to nie brakłoby mu punktów celnych, równie nęcących blaskiem mamony co urokiem postaci. Zdaje się jednak, że zdrzymnął się chłopczyna, lub przygotowuje dopiero nowe strzały, poczekajmy jeszcze nieco...

Tymczasem potok towarzyski szumi i wzbiera. Pierwsze tchnienia wczesnej wiosny dają pochop do gromadnych wycieczek i spacerów. Więc najpierw do Wieliczki, najwspanialszego podziemia, co swemi chodnikami przypomina katakumby, a sklepieniem solnych skał, krzyształowem przestworem sal przenosi myśl gdzieś do obrazów dantejskiego piekła. Aleź złych duchów tutaj niedopatrzyć, wszędzie tylko wspaniałość daru Stwórcy, co nie szczędząc na naszej ziemi chleba, w jej wnętrzach ukrył sól do tego chleba polskich niw. Piekło musi być brzydkiem, a kopalnie wielickie mają wspaniałość, i to piękno, jakie zawsze powstaje tam, gdzie dary boże połączą się z pracą ludzką. Więc wesoło tutaj witają górników śpiewy i wesoła też drużyna turystów polskich krąży po tym świecie pełnym czarów i tajemnic. Pieśń odbija od skał i powtarza się niekończącem echem, lecz to już nie pieśń górników, to śpiew artystki tak pełny, giętki i czysty, że przenosi pod włoskie gdzieś nieba. Po Wieliczce, przychodzi kolej na kopiec Kościuszki, Bielany, Wolę justowską. Wcześnie już rozpoczyna się ten szereg wycieczek, z których miasto kwiatów przywozi się tylko katary.

Niedość tego, bo kiedy ranki schodzą na przejażdżkach, wieczorem przygotowują się jakieś niespodzianki oczekiwane z ogólną ciekawością, jakieś tajemnice, o których wszyscy wiedzą. Najkonserwatywniejsze domy przybierają charakter konspiracyjny. Spiskowi schodzą się potajemnie, w najoddaleńszym gromadzą salonie, jakieś papiery rozdzielają między siebie, jakieś przebrania przygotowują, jak emisarjusze chcący zmienić swą postać. Dzień wybuchu już naznaczony, a chociaż krążą głuche wieści, dokładnych wiadomości nie zdradzili wtajemniczeni. I niedziw, bo na czele sprzysiężenia stoją piękne panie, pod których terroryzm każdy poddaje się z radością. Wreszcie nadszedł dzień umówiony, rozwarły się podwoje i podniosła się kurtyna... Była też to jedna z najbardziej udanych konspiracyj. Niedziw też, że jak to zwykle bywa, kto raz zacznie konspirować, niełatwo z tej drogi schodzi, i nowe znów po pierwszem przedstawieniu przygotowują się niespodzianki i to na większe rozmiary. Pierwszej rewolucyi zamieniającej salon na scenę jedno zarzucićby można tylko, że nie była narodową, ale stanąć tym razem musimy w obronie konspiratorów teatralnych, że zapożyczyć się musieli z obcego repertoaru, bo repertoar polski dla teatru amatorskiego jest dość ubogi. Lecz o ile sądzić można z pogłosek, od dawna przygotowuje się o wiele szersza konspiracya z charakterem czysto polskim, lecz sza! to jeszcze tajemnica.

A obrazy żywe, tym już zarzucić nie można cudzoziemczyzny; od Piasta i Rzepichy aż do Maryi z Miecznikiem wszystkie temata tak wyzyskane, żeby mógł niejeden skorzystać coś z tych obrazów dla przypomnienia historyi i literatury ojczystej. Niedość tego, mówią jeszcze o operze amatorskiej i kto wie czy po Wielkiej Nocy nie skończy się na amatorskim balecie, a w każdym razie na wznowieniu karnawału, zielonym zwanego.

Wkroczylimy w sferę towarzyskich zabaw, bo mają one w tym roku charakter ogólny, a świadczą przytem, że Kraków się jeszcze tak bardzo niezestarzał. Wprawdzie możnaby powiedzieć, że nie Kraków się bawi, ale w Krakowie się bawią, bawią tak jakby gdzieś w miejscu kąpielowym, gdzie się zjechano dla odpoczynku, dla rozrywki i ani chwili niechcą utracić z tych przelotnych dni przypadkowego zjazdu. Wyznamy szczerze, że nie raz przychodzi nam podziwiać wytrwałość zbliżającą się do poświęcenia w tym pochodzie od obowiązkowej zabawy do innej. Czasem poświęcenie to bywa urojone, obowiązek, z któregoby można łatwo się wyzwolić, gdyby nie nałóg świata — często jednak jest to wypływem położenia, koniecznością socyalną, niewolą zwyczaju i stanowiska. Obowiązek zabawy cięższym niekiedy bywa od innych obowiązków życia. Gdybyśmy zajrzeli do głębi, gdybyśmy się zapytali, co się ukrywa zawodów, znużenia pod tą powłoką wesołości, a pewnie ściśniłby się znacznie szereg bawiących się szczerze. Tu trzeba pokryć jakiś tajemny ból, zasłonić rozczarowanie doznane wcześnie; młodej panienki marzenia się już rozwiały, idzie ona w świat bez złudzeń, z goryczą może, poznała czczość hołdów, jakie ją otaczają, ale naprzód: marsz! marsz! bo tak wymaga obyczaj towarzyski, a wzgląd na to, co powiedzą, wzgląd na najbliższych niedozwala jeszcze dezercyi z pola zabaw i salonu, jakby on był jedynem polem walki dla kobiety. Zaiste dotkliwa to niewola, tym dotkliwsza dla matek patrzących boleśnie, że kwiat wypieszczony w domowym ogródku więdnie w tej tropikalnej atmosferze wielkiego świata. Marsz! marsz! powtarzają sobie nawet szczęśliwsze matki, których córki miasto zbierania zawodów, bawią się splataniem koszyków, obowiązek matki każe dotrwać mimo znużenia niewywczasem i pragnienia wypoczynku. Czasem w duszy tkwi świeży ślad przebytych nieszczęść, ale stanowisko społeczne nie dozwala się wstrzymać w tym pochodzie, więc: marsz! marsz! naprzód...

Lecz na cóż odsłaniać zasłonę wewnętrznych uczuć, kiedy poświęcenia tego rodzaju lubo niekiedy wielkiej wymagające siły, nie mają nawet tej nagrody, aby mogły wzbudzić współczucie, owszem bywają często przedmiotem zazdrości.

Na elegijny wpadliśmy znów ton, i kto wie, czybyśmy niezakończyli na śpiewaniu gorzkich żalów, jak na ultramontańskiego kronikarza przystoi w czasie wielkopostnym, gdyby nie „Purim“ czyli ostatki żydowskie, których pominąć ze względu na równouprawnienie nie wypada, skorośmy się tak już rozpisali o zabawach. I rynek Kazimierski miewa taką chwilę, kiedy parodyuje plac św. Marka w czasie weneckiego karnawału. Snują się maski i przebrania wśród błotnistych ulic, odstręczających wonią najśmielszego turystę. Nie rzucają tam wprawdzie *confettów* ani pomarańcz, ale za to jest to w dawnym zwyczaju wyprawiać w tych dniach różne figle i przekory. Gawiedź ta starozakonnej niepozłacanej młodzieży dopuszcza się niekiedy zbyt śmiałych wybryków. Krążyło nawet podejrzenie, jakoby w związku z obchodami „Purimu“ była ta zbyt zuchwała psota pierwszej w Krakowie eksplozyi. Na figiel to trochę za wiele i niedziw, że wielkie zapanowało oburzenie na tego ulicznego Herostrata, który podłożył proch pod bramę ratusza od klasztoru Franciszkańskiego. Miejsce zaiste znaczące i ten ulicznik, co sobie pozwolił podobnej pustoty, musiał coś zasłyszeć o komunie paryskiej i ruinach paryskiego *Hotel de ville.* A może to sprawka klerykałów krakowskich, bo sądząc z epitetów, jakich im udzielają niektóre pisma — wszystkiego po nich spodziewać się można.

Kanikuła polemiczna w tym roku przypadła wcześniej, niż po inne lata. Paroksyzm wodowstrętu zwłaszcza do wody święconej, przeszedł gwałtownością dotychczasowe wybuchy tej choroby widocznie epidemicznej. Nie ma też na niego innego sposobu, jak system kontumacyi. Rozprawiać się z ludźmi w malignie niepodobna, ani się urażać można o to, co w takim stanie wykrzykują. Kontumacyę przeto należy zaprowadzić, kontumacyę w szpaltach pism, szanujących swoją godność, i kontumacyę w domach, zachowujących jeszcze nieco zdrowia moralnego, od pism zarażonych tą odrażającą chorobą.

wszelkich czynności spadkowych, opiekę nad małoletniemi itp. Wysoki sejmie, czyż trzeba wysilać się, aby poprzeć dowodami, że rozprężenie i anarchia w administracyi gminnéj doszły już u nas do najwyższego stopnia; są to fakta wiadome wszystkim, a których mnóstwo jest w stanie dostarczyć każdy Wydział powiatowy lub starostwo; wie o nich również przeważna większość członków Wysokiego sejmu. Raz jeszcze powtarzamy, że jedynie gmina zbiorowa z włączeniem do niéj obszarów dworskich, jest najodpowiedniejszą dla kraju naszego, taka tylko może wprowadzić ład i porządek w gospodarce gminnéj i stanowczo położyć kres raz na zawsze obecnemu rozstrojowi. Na zasadzie więc powyżéj przytoczonych okoliczności, reprezentacya powiatu Jasielskiego odzywając się do patryotycznych uczuć Wysokiego sejmu, zanosi niniejszem najgorętszą prośbę, aby w bieżącéj kadencyi uchwalić raczył, iż w zasadzie postanawia gminę zbiorową, i poleca Wydziałowi krajowemu, aby na pierwszéj następnéj sesyi przedłożył odpowiedni projekt.

Lwów 17 marca.

6te posiedzenie Sejmu krajowego.

Początek posiedzenia o godzinie 11½. — Poseł Weigel bierze urlop na dwa tygodnie ze względu na konieczność obecności swéj w Krakowie jako wiceprezydent miasta dla zastępowania zasiadającego w sejmie prezydenta Zyblikiewicza.

Nowych petycyj nadeszło 15, z których znaczna część dotyczy zapomóg dla osób prywatnych; komitet ku wspieraniu księży unickich, którzy przed prześladowaniem w dyecezyi chełmskiéj schronili się do Galicyi, prosi o zasiłek w kwocie 300 złr.

Świętojurcy wnoszą dwie interpelacye charakteryzujące znów dosadnie ich stanowisko. Obie interpelacye wystósowane do Wydziału krajowego. Interpelacya p. Antoniewicza żąda szczegółowych rachunków z budowli szpitala dla obłąkanych w Kulparkowie; pełno w niej wyrażeń dwuznacznych, zdradzających zamiar interpelanta, pragnącego rzucić na Wydział krajowy podejrzenie nierzetelnego szafowania pieniędzmi na budowlę tę przeznaczonemi. Interpelacya p. Krzyżanowskiego domaga się projektu ustawy nadającéj większe prawa językowi niemieckiemu w szkołach średnich.

Do laski marszałkowskiéj złożono wniosek X. Stępka, domagający się ustawy o zapobieżenie lichwie.

Z porządku dziennego idzie nasamprzód pierwsze czytanie wniosku X. Stępka o ponowne uchwalenie ustawy o pijaństwie. Wnioskodawca uzasadnia swój wniosek tem, że rządowi wiedeńskiemu cały rok czasu nie wystarczył do zdecydowania się na sankcyonowanie ustawy takiej, uchwalonej już przez sejm na sesyi zeszłorocznej. Trzeba przeto sejmowi przeć na doprowadzenie rzeczy tej do skutku i uchwalić ustawę tę ponownie. Wobec faktu, że sejm raz już ją uchwalił, potrzeby jej dowodzić nie potrzeba. Mówca wnosi o przekazanie wniosku komisyi prawniczej. — Izba przyjmuje ten wniosek.

Z kolei następuje uzasadnienie wniosku o wydanie ustawy leśnej przez posła Abrahamowicza. Mówca w gruntownem przemówieniu wykazuje konieczność zapobieżenia bezmyślnej dziś gospodarce w lasach względami na ogólną kulturę krajową, która będąc zawisłą od zmian klimatycznych, od zachowania wilgoci na szczytach gór, tudzież od naglejszego lub powolniejszego spadania wód w doliny, zawisła tem samem od istnienia lasów i racyonalnego w nich gospodarzenia. Mówca wykazuje dalej, że tylko sejmy krajowe zdolne są uchwalać pożyteczne ustawy leśne, a nie rejchsrat wiedeński (jak to twierdził minister rolnictwa Mannsfeld); ustawa bowiem uchwalona przez rejchsrat dla całej monarchii, nie uwzględniając należycie stosunków i właściwości każdego kraju zosobna, a traktując sprawę wedle jednakowych norm, byłaby dla poszczególnych krajów poprostu nieużyteczna. Mówca wnosi, aby przekazać sprawę komisyi kultury krajowej, — na co też Izba się zgadza.

Załatwiono następnie kilka petycyj podrzędnego, bo osobistego znaczenia; mimo to dyskusya nad niemi dość długo trwała.

Poczem odesłano do komisyi administracyjnej wniosek Wydziału krajowego o utrzymanie nadal biura statystycznego przy Wydziale krajowym.

Nakoniec referuje poseł Wł. hr. Badeni o pozwoleniu niektórym gminom na pobieranie myta. Bez dyskusyi przyjęto wszystkie w tym względzie wnioski Wydziału krajowego.

Poseł Kornel Krzeczunowicz wystąpił dla słabości zdrowia z komisyi wybranej do rozpatrzenia sprawozdania z czynności Wydziału krajowego. Potrzeba przeto wybrać kogo innego.

Koniec posiedzenia o godz. 1¾. — Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń 17 marca.

(R.) Ni ztąd ni zowąd *Nowa Presse* już drugi podaje artykuł wstępny, mając na celu wyleczenie obecnej sytuacyi finansowej w Austryi. Pobudką tych artykułów są zapewne wykazy bilansowe *Anglobanku* i zakładu kredytowego. Że sytuacya finansowa jest ponurą i że nie ma jeszcze widoków lepszych, każdy zgodzi się z *Nową Pressą*, ale już minister skarbu p. De Pretis parękroć w Izbie wspomniał, że nie posiada i niezna środków zasadnych i że chętnie ustąpi miejsca temu, co środki wskaże. Dotąd ich nikt nie wskazał. Nagle *Nowa Presse* z całym naciskiem występuje z programem, jakby chciała sięgnąć po berło władzy. To, co wczoraj pisała, z pewnością nie zdoła polepszyć położenia. Pragnie ona zamknięcia sesyi Rady państwa i otwarcia nowej sesyi w sposób uroczysty, a zatem mową tronową. Wszak *Nowa Presse* sama nie przypuszcza, aby formalnościami jak najbardziej świetnemi zdołano pobudzić do nowego życia uśpione siły ekonomiczne. Otwarcie nowej sesyi z temi samemi osobami może więc chyba tylko zmierzać do cofnięcia pewnych przedłożeń rządowych, lub do możności powtórnego wniesienia takich przedłożeń, które teraz odrzucone zostały. Zapewne *Nowa Presse* ma tu na myśli cały program kolejowy, któryby mógł *de capo* stać się przedmiotem rozpraw w Radzie państwa, z rezultatem może równym, co dotąd. Dziś wraca ona do tego samego przedmiotu, obstaje przy projekcie nowej sesyi parlamentarnej i stara się zarazem rozwinąć cały program na przyszłość. I tu znów każdy zgodzi się z *Nową Pressą*, że przeprowadzenie wszystkich tych projektów, jakie ona wylicza, byłoby zbawiennem dla rozwoju gospodarskiego monarchii, ale czy przeprowadzenie jest możebnem i czy nie byłoby połączonem z ofiarami i kosztami ogromnemi? W każdym razie nie jest to świetną oznaką sytuacyi obecnej, że zaczyna kwitnąć projektomania i że wzięła ona początek w *Nowej Pressie*, głównym organie stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

Z innym programem wystąpiła *Presse*, nie z programem ogólnopaństwowym, lecz z programim sejmowym Ucieczka większości sejmowej w Insbruku ma dać hasło do krucyaty przeciw sejmom, t. j. przeciw ich kompetencyi ustawodawczej. *Presse* chce sejmom zostawić tylko ustawodawstwo takie, które w niczem nie dotyczy spraw państwowych. Rozdaje ona zatem hasło: hejże na sejmy! Ustawodawstwo sejmowe we wszystkich krajach ma pokutować za zachowanie się niemiłe reprezentantów jednego kraju! Artykuł *Pressy* uważamy tylko za strzał pusty, by przestraszyć opozycyę autonomiczną w krajach koronnych.

Z Belgradu nadchodzą znown dla odmiany wiadomości wojenne. Mówią, że ks. Milan z obawy przed Omladiną, chce chwycić za broń, aby tron swój ocalić, choćby Serbia miała być pobitą w walce z Turcyą. Co do nas mniemamy, że dwie tylko ewentualności są możebne. Albo Serbia istotnie chce wojny, a w takim razie ma zapewne Rosyę po swej stronie, albo też ks. Milan — ze względu na stronnictwo radykalne w Serbii — udaje chęci wojenne, aby wywołać presyę mocarstw i dać się zmusić do pokoju.

Rzym 13 marca.

Nigdy jeszcze dzisiejszy gabinet nie znalazł się w tak trudnem położeniu, jak nazajutrz po otwarciu Izby. Od tygodnia chorągiew sabaudska powiewa na Monte Citorio, ale p. Minghetti musi znajdować, że władza ma urok niezwykły, gdy z tak dziwnem przywiązaniem zasiada na ławie ministeryalnej i nie zasępia czoła na widok chmur gromadzących się nad głową gabinetu. Być może, że rachuje na pewną pomoc i że występuje do walki obrachowawszy się z siłami własnego stronnictwa, ale dotychczas opozycya rozporządza większością głosów i przy wyborach biór i komisyj parlamentarnych odnosi zwycięstwo.

W każdej innej Izbie możnaby rachować na pewno, że ministeryum ustąpi i że w krótkim czasie ujrzymy zmianę gabinetu. Ale we Włoszech gra jest podwójna: jedna jawna mniej więcej na scenie dla publiczności szerszej, druga tajna za sceną dla koła wybranych. Byłem kilka razy już świadkiem tej gry podwójnej i przekonałem się, że jedynie zakulisowa ma prawdziwe znaczenie i wpływa rzeczywiście na bieg wypadków. Jakkolwiekbądź, p. Minghetti zdaje się zachwiany, a lewica poparta przez frakcyę toskańską, sprawia niemiłą rządowi niespodziankę — to nie trzeba sądzić, by prezes gabinetu zwątpił już o utrzymaniu się u władzy, dla której żywi niezwykłe gorące uczucie. P. Minghetti jest bardzo wprawny w grę zakulisową i nieraz już umiał pomięszać karty swoim przeciwnikom.

Losy gabinetu trzyma w swym ręku p. Peruzzi i jeżeli wytrwa w obranej roli, to on będzie spadkobiercą p. Minghettego. Tylko jeżeli syndyk florencki wytacza rządowi walkę o zakupno kolei, to z drugiej strony daleko więcej łączy go przeszłość i przekonania polityczne z *consorteryą*, niżeli ze stronnictwem opozycyi. Dzisiaj jako przestrogę gabinetowi, daje on swe głosy lewicy, ale gdyby naprawdę było zachwiane ministeryum, frakcya toskańska łatwo mogłaby opuścić świeżych swych sprzymierzeńców dla połączenia się znowu z dawnymi towarzyszami walki parlamentarnej. O ile znam położenie rzeczy, nie zdaje mi się, by bar. Ricasoli chciał dzielić władzę z pp. Depretis i Nicoterą, i by się naprawdę pod chorągiew lewicy zaciągnął. A jednak jeżeli p. Minghetti ustąpi, to jego miejsce zająć może tylko ministeryum z połączonych elementów stronnictwa toskańskiego, z tak zwaną opozycyą królewską.

Byłaby to nowa epoka dla królestwa i ważna chwila w dziejach jedności. Lewica zapomniałaby chwilowo o swych republikańckich zachciankach i przyjęła na siebie obronę Korony, ale ogólna polityka wyszłaby z dotychczasowych torów i wyzwoliła się z kierunku, można powiedzieć z rutyny nadanej jej przez hr. Cavoura. PP. Mancini, Coppino, Depretis tak samoby rządzili, jak najwybitniejsze osobistości konsorteryi; ale napewno zapragnęliby zwrócić uwagę na politykę kościelną i na gruncie włoskim spróbować systemu niemieckiego. Nie trzeba zapominać, że ustąpienie Don Carlosa i zmiana gabinetu we Francyi stanowią dwa nowe zwycięstwa polityki kanclerskiej i że z Berlina dzisiaj daleko śmielej będą żądać od królestwa jawnego wystąpienia przeciw Watykanowi. Nie skrupuły sumienia powstrzymywały dotąd p. Minghettego, ani może nawet chęć naśladowania pruskiego systemu, ale brak odwagi i tradycye szkoły cavourowskiej, której uważa się za wielkiego kapłana. Jeżeli więc nastąpi rzeczywiście zmiana gabinetu, to kwestya religijna i kościelna zajmą natychmiast wybitne stanowisko i mogą w nową fazę wprowadzić losy królestwa.

Przed czterema dniami wyjechał z Neapolu statkiem „Rubattino" do Aleksandryi margrabia Antinori, sekretarz Towarzystwa jeograficznego. Włoska wyprawa do środkowej Afryki natrafia na bardzo korzystne dla siebie warunki. Pułkownik Gordon widząc, że wice-król sam się posuwa naprzód i zajmuje wojskiem całe nowe prowincye, nie zostawiając mu koniecznej w podobnego rodzaju wyprawach niepodległości, opuścił Gondokoro i powrócił do Anglii. Margrabia Antinori ma szerokie pole do działalności, a można być pewnym, że zwykłą swemu narodowi giętkością umysłu i karku potrafi lepiej niżeli Gordon zastósować się do życzeń Chediwa i wymagań paszów-gubernatorów. Nie Nilem, ale morzem Czerwonem toruje sobie drogę, wstępując na afrykańską ziemię przez posiadłości pokolenia Gallas, które przez wojska egipskie zostało podbite i świeżo poddało się wice-królowi. Nową drogą zdąża więc mgr. Antinori do jeziora Victoria, którego do tej chwili ani Livingston, ani Stanley, ani Backer, ani Gordon nie potrafili dostatecznie poznać.

Minister sprawiedliwości pozwolił sędziemu powiatowemu w Mikołajowie Janowi Majeranowskiemu przesiedlić się na własną jego prośbę w tym samym charakterze do sądu powiatowego w Stryju.

Minister sprawiedliwości mianował następujących adjunktów sądowych sędziami powiatowymi w okręgu sądu wyższego lwowskiego: Ferdynanda Eisena w Krośnie do Lutowisk, Jana Szankowskiego we Lwowie do Mikołajowa; Adolfa Podlaszeckiego w Rohatynie do Nadworny; Bazylego Niedzielskiego w Kossowie do Bursztyna; Tomasza Kolasińskiego w Brzeżanach do Rudek; Antoniego Spędakowskiego w Stryju do Łąki i Edwarda Linka w Czortkowie do Zbaraża.

Minister oświaty mianował następujących suplentów rzeczywistymi nauczycielami: Jana Molina w gimnazyum św. Anny w Krakowie, Edwarda Bergera w gimnazyum realnym wyższem w Kołomyi, Józefa Piękosza w gimnazyum Samborskiem i Ludwika Kaweckiego w gimnazyum Rzeszowskiem.

Wiedeń 17 marca. Według doniesień dzienników wiedeńskich, rada ministrów wspólnych powzięła już uchwałę co do budżetu wspólnego. Zapewniają, że budżet ten w ogóle trzyma się uchwał przeszłorocznych, chociaż minister wojny przemawiał za tem, aby zamieścić w preliminarzu wojennym pozycye w roku przeszłym odrzucone, a nadto kilka innych, które uważał za potrzebne, aby wojsko postawić w stanie gotowości do boju. Rada ministrów wspólnych nalegała na to, aby słusznym ze stanowiska ministra wojny żądaniom stało się zadość, o ile nadzwyczajnie trudne położenie finansowe pozwoli; mimo to atoli i tak jeszcze nie może się stać zadość wszystkim żądaniom bar. Kollera. Jak wiadomo budżet wspólny, po uchwaleniu go przez radę ministrów, badany bywa powtórnie w obecności ministrów obu części monarchii; rewizya ta ma nastąpić już w pierwszych dniach kwietnia, w czasie pobytu ministrów węgierskich w Wiedniu. Przedłożenie w sprawie wsparcia zbiegów z Bośnii i Hercegowiny ma być wniesione w delegacyach w formie kredytu szczegółowego. Dotychczas udzielane bywają wsparcia po 15, 10 i 5 centów dziennie (mężczyznom, kobietom i dzieciom), i aż do zebrania się delegacyj wyniosą około miliona złr. Aby wydatek ten uważać jako wspólny i rozdzielić go w stosunku 70 : 30 między obie części monarchii, podobno się już oba ministerstwa zgodziły; tak więc delegacye potrzebowałyby tylko wydatek ten zatwierdzić. Inne części budżetu, jak ministerstwa skarbu i spraw zagranicznych, trzymać się będą w granicach przeszłorocznych uchwał. Hr. Andrassy wnosi tylko powiększenie w tytule „wydatki dyplomatyczne", w skutek zmiany poselstwa we Włoszech na ambasadę.

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza dziś ustawę z 6 marca 1876, mocą której zmienione zostały niektóre przepisy rozporządzenia z 6 kwietnia 1856, ustawy z 13go grudnia 1862 r. i ustawy z 29 lutego 1864 r. o należytościach stemplowych. Według tej ustawy zmienioną zostaje „Skala I" zaprowadzona ustawą z 29 lutego 1864 r. a w miejsce jej obowiązywać ma następująca Skala I obejmująca opłatę wraz z dodatkiem:

Od		do	75 zł.		— zł.		5 c.
„	75	„	150	„	—	„	10 „
„	150	„	300	„	—	„	20 „
„	300	„	450	„	—	„	30 „
„	450	„	600	„	—	„	40 „
„	600	„	750	„	—	„	50 „
„	750	„	900	„	—	„	60 „
„	900	„	1050	„	—	„	70 „
„	1050	„	1200	„	—	„	80 „
„	1200	„	1350	„	—	„	90 „
„	1350	„	1500	„	1	„	— „
„	1500	„	3000	„	2	„	— „
„	3000	„	4500	„	3	„	— „
„	4500	„	6000	„	4	„	— „
„	6000	„	7500	„	5	„	— „
„	7500	„	9000	„	6	„	— „
„	9000	„	10500	„	7	„	— „
„	10500	„	12000	„	8	„	— „
„	12000	„	13500	„	9	„	— „
„	13500	„	15000	„	10	„	— „
„	15000	„	16500	„	11	„	— „
„	16500	„	18000	„	12	„	— „
„	18000	„	19500	„	13	„	— „
„	19500	„	21000	„	14	„	— „
„	21000	„	22500	„	15	„	— „

i tak dalej od każdych 1500 złr. o 1 złr. więcej; wszelki ułamek z 1500 złr. 2 złr. uważać należy za całą tę sumę.

Ustawa rzeczona zawiera dalej przepisy o opłatach od weksli i od dokumentów uważanych na równi z wekslami, przepisy o rachunkach kupieckich, o skutkach niekorzystnych niepilnowania przepisów, o podwyższeniu procentów zwłoki, wreszcie przepisy końcowe.

— Izba niższa sejmu węgierskiego obradowała d. 14 b. m. nad wezwaniem sądów karnych o zezwolenie na ściganie dep. Kiszely i Madarasza. Po dość ożywionych rozprawach uchwaliła Izba zezwolić tylko na ściganie Madarasza. Następnie przystąpiła Izba do obrad nad projektem ustawy o uregulowaniu stosunków sług. Bez rozpraw przyjęto 23 paragrafów tej ustawy.

— Komisya Izby niższej sejmu węgierskiego, która bada zamknięcie rachunków, przesłuchiwała d. 14 b. m. od godziny 5 do 8½ popołudniu byłego ministra skarbu, p. Kerkapolyi'ego w sprawie zaciągnięcia pożyczki 30-milionowej i w sprawie zakupna gruntu Kunta dla państwa. Badania prowadzono bardzo ściśle. W sprawie pożyczki wystósował przewodniczący komisyi Prileszky, następujące pytanie: Dla czego odrzucił pierwszą ugodę, która kosztowała 300,000 złr.? Dla czego mają być kupony wypłacane w złocie, skoro ustawa nakazuje, ażeby były wypłacane w srebrze? Kerkapolyi odpowiedział: Odrzucił on pierwszą ugodę, bo druga ugoda była dla państwa tak korzystną, iż przyniosła mu daleko więcej niż 300,000 złr. Wypłata kuponów w złocie odpowiada uchwałom Izby, która co roku przy obradach nad budżetem uchwalała wypłacać kupony kolejowe złotem, chociaż ustawa każe wypłacać te kupony srebrem. Wychodzi to na jedno, bo tak złoto jak i srebro trzeba kupić za pieniądze papierowe a ażio od złota jest dzisiaj tańsze niż w swoim czasie ażio od srebra. Komisya przyjęła tę odpowiedź z zadowoleniem do wiadomości, wstrzymała się jednak z stanowczą uchwałą aż do dnia następnego, w którym miała wysłuchać opinie Szella. Zakupno gruntu Kunta usprawiedliwił Kerkapolyi opinią publiczną, domagającą się rozszerzenia stolicy.

Niemcy.

Na dokończenie sprawozdania z obrad pruskiej Izby poselskiej nad ustawą o języku urzędowym podajemy za *Dziennikiem Poznańskim* w całej rozciągłości mowę posła Gerlacha, protestanta konserwatysty, przeciw projektowi:

Panowie, proszę was przedewszystkiem osobiście, byście mi dopomogli do przywrócenia nieco mniej wesołego tonu, niż ten, który w obecnej chwili w tem zgromadzeniu zapanował. Rozprawiamy tu o nader poważnej sprawie; mam nadzieję, że was o tem przekonam. Cieszy mnie, że ja właśnie, który w sobie nie mam ani jednej żyły polskiej, ani też nie jestem rzymskim katolikiem, mogę zabrać głos w sprawie tej, tak wielce obchodzącej dobro niemieckiej narodowości, w interesie dotyczącym w tak wysokiej mierze równie Niemców jak Polaków. Od roku 1871 uchwaliliśmy cały szereg ustaw, wnikających do głębi w najświętsze sprawy ojczyste, świeckie i duchowne. Pomiędzy najgłówniejsze sprawy ojczyzny zaliczam narodowość, do duchownych religię. A teraz rozpatrzcie się, jak wyglądają Niemcy, jak wyglądają Prusy: są one rozdarte kłótniami wewnętrznemi, jak jeszcze nigdy nie były! Nie znam żadnej epoki w całych dziejach Niemiec, dającej się porównać z obecną. Wszyscy postąpilibyśmy sobie dobrze, gdybyśmy, zanim dalej na tej drodze do tak stanowczych ustaw pójdziemy, nieco zatrzymali się i opamiętali. Polecamy wam, byście przedłożoną wam ustawę odrzucili, ponieważ do najwyższego stopnia zagraża interesom, które co dopiero określiłem. Naraża ona przedewszystkiem do głębi majestat naszego króla i cesarza; naraża dalej pewność i potęgę Prus, naraża wreszcie interes niemieckich poddanych Jego Królewskiej i Cesarskiej mości. Rozpoczynam od pierwszego: Niniejszy projekt do ustawy naraża majestat króla i cesarza. Cóż może być w wyższej mierze jądrem tego majestatu, niźli świętość królewskiego słowa, niż stanowisko, z którego na słowo jego spuszczać się można i na niem budować wobec nacisku dzikich namiętności? Świętość słowa monarszego i ufność poddanych w to słowo, oto, co spokój zaprowadza i co podtrzymuje i skupia państwo. My tutaj jesteśmy tak dalece nawykli do gry stronniczej, że nieraz tracimy z oczu wzgląd na wrażenie, które ta dzika gra stronnicza na kraj wywiera. Dziś nawet przedstawił mi się w tej Izbie taki ogrom zaciętej nieprzyjaźni pomiędzy Niemcami a Polakami w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, że się go przestraszyłem. Zechciejcie przyłożyć wreszcie na ranę tę ów kojący balsam, który spokój między narodami przywróci, — który doprowadzi do tego, że Niemcy i Polacy uznają wzajemne stanowisko prawne i wzajemny interes. I wtedy jeszcze nie obędzie się bez starć i bez sporów; lecz podstawa pokoju może pomimo to zostać utrzymana, skoro wszyscy ludzie uczciwi i zacni w tem się połączą, by każdemu z ścierających się stronnictw sprawiedliwość wymierzyć. Będę pierwszym, który przeciw temu wystąpię, gdyby Polacy dopuścili się nadużyć; lecz to samo zmuszony będę uczynić, jeśli Niemcy nadużycia popełnią; że to zaś ze strony niemieckiej dzieje się w wysokim stopniu, wykażę to później. Słowa królewskie zostały już poprzednio przytoczone, nie potrzebuję przeto do nich powracać. — Otóż Polakom przyrzeczono w wiedeńskim traktacie końcowym, że mają im zostać zachowane ich „narodowe instytucye". W tem objęta przecież niezawodnie także mowa, albowiem narodowych instytucyj nie można wcale pojmować bez narodowej mowy i jest ona pierwszym warunkiem narodowych instytucyj. Wprawdzie p. Sybel powiedział, że z tego ustępu wiedeńskiego aktu końcowego Polacy bezpośrednio nie mogą żadnych praw wywodzić. Tego też i ja z mej strony nie twierdzę; albowiem wiedeński akt końcowy jest układem tylko pomiędzy temi mocarstwami, które go zawarły. Lecz jest niezawodnie ważną okolicznością, że wtedy wszystkie mocarstwa, które były w Wiedniu zebrane, gdyż wiedeński akt końcowy datuje z r. 1815 podczas wiedeńskiego kongresu, że, mówię, wszystkie obecne mocarstwa w tem się zgodziły i zgodę swą objawiły, że Polakom miały zostać zagwarantowane narodowe instytucye. Jest to orzeczenie tak ważne i głęboko sięgające, iż na razie nad niem winniśmy się zastanowić; musimy koniecznie mieć je na oku jako gwiazdę przewodnią, lubo nie istnieje ugoda jurystycznie mocarstwa obowiązująca. Po tem nastąpił często przytaczany patent królewski z dnia 15 maja 1815 r. Zwracam przedewszystkiem uwagę waszą na czas, w którym patent został ogłoszony; był to czas końca wiedeńskiego kongresu, poprzedził go zaś przewrót w Niemczech i jarzmo napoleońskie. Jeszcze nie koniec na tem. Cóż groziło najbliższej przyszłości? Napoleon powrócił był właśnie z Elby. Armia pruska, której i ja, wasz, panowie, senior obecnie, miałem zaszczyt być drobnem ogniwem, zatem mogę mówić „my" — my staliśmy w Belgii, główna kwatera znajdowała się w Liège, i znajdowaliśmy się po lewym brzegu Renu, oczekując każdej chwili wybuchu ponownego wojny francuskiej — w nader niebezpiecznym położeniu. Jak wiadomo wybuchła wojna w samej rzeczy kilka tygodni później. Francuzi przekroczyli granicę i nastąpiło Waterloo i owe inne pruskie i niemieckie zwycięstwa. W czasie poprzedzającym bezpośrednio te zdarzenia, kiedy Prusy potrzebowały sił i czynnego udziału swych poddanych w najwyższym stopniu, do których i Polacy należeli, gdzie zatem król pruski zmuszony był spuszczać się i na tę część swoich poddanych — wtedy to ogłoszone zostały owe słowa królewskie; nabierają one przez to w oczach moich tem większej świętości i obowiązującej siły; tem mniej podlegają dowolnym zmianom; pomimo zaś że nie mają formy jurystycznej ugody a są raczej pod względem formy jednostronnemi, to jednak w istocie swej i faktycznie nie są jednostronne. Król wypowiedział te słowa w niezwykle przyjacielskim, ojcowskim i, rzecby można, pochlebiającym tonie i z samego już stylu poznać można, jak wiele mu na tem zależało, by zjednać sobie zaufanie Polaków. Zbieg ten okoliczności, jaki co dopiero przedstawiłem, przyczynia się w wysokiej mierze do podniesienia świętości tych wyrazów. Mógłbym słów kilka z odezwy owej przeczytać (*głosy: nie! nie!*); główna treść wprawdzie została już przytoczona, lecz zależy mi na tem, ażeby choć w części ton jej oznaczyć. Król przemawia wprost do Polaków: „zostajecie wcieleni do mojej menarchii, przez co nie potrzebujecie jednakże wypierać się waszej narodowości". A nic przecież nie ma tak blizkiej styczności z narodowością jak właśnie mowa. Sądzę, że to przyznać musi każdy rządzący się słusznością, do jakiegokolwiek zresztą stronnictwa należy. Dalej powiedziane jest tamże: „Wasza religia będzie utrzymaną, język wasz używanym będzie obok niemieckiego w wszystkich czynnościach publicznych". Wyrażono tu zatem, że język polski ma mieć te same prawa, co język niemiecki. Jest to pewnik fundamentalny, od którego zboczyć nie wolno. Pan Sybel powiedział wprawdzie: To nie obowięzuje, prawodawstwo nie potrzebuje do tego się stósować; król nie zrzekł się praw swych ustawodawczych itd. Pytam was, Panowie, gdyby zdania powyższe p. Sybla dodano do odezwy królewskiej, czyżby potrafiła zjednać sobie zaufanie choćby jednego Polaka (*bardzo dobrze*), co przecie było jej zamiarem? Mamy tu zatem słowo królewskie niepospolitej świętości; cześć nasza dla tego słowa królewskiego powinnaby temu dorównywać. Wypowiedziałem jako napis mej mowy: Majestat królewski naruszony jest przez niniejszy projekt. Czyż może słowo królewskie więcej zostać naruszone, jak np. przez p. Sybla, ale w różnej mierze i przez projekt niniejszy, skoro po prostu zostaje usunięte na bok? (*Bardzo słusznie!*) Polscy poddani mieli mu zaufać; teraz bez wszystkiego czyni się rzecz wręcz przeciwną. Lecz i to jeszcze nie wystarcza. Gdyby jeszcze była konieczność nieunikniona, możnaby poniekąd tłómaczyć, że w naglącej potrzebie pomija się rzecz tej wagi. Lecz tak nie jest; w takim bowiem razie potrzeba było, by rząd wykazał tę konieczność, by powiedział, dajmy na to: w Wielkiem Księstwie zagraża powstanie; nie możemy w chwili tak nagłej wdawać się w roztrząsanie praw Polaków. Podobna argumentacya miałaby przynajmniej coś za sobą. Ale rząd nietylko nie oświadcza nic podobnego, ale nie wspomina nawet, choćby tylko przez aluzyę, nic o tem, że takie słowa królewskie kiedykolwiek zostały ogłoszone. Przejrzyjcie wszystkie dokumenta, które macie pod ręką; nie znajdziecie nigdzie choćby tylko okolicznościowej wzmianki o tak ważnych słowach królewskich. Jest to zaś, zdaniem mojem, naruszenie majestatu słów królewskich, jeśli się z niemi tam właśnie, gdzie najwłaściwiej należą i w tym przypadku, dla którego zostały ogłoszone, tak pogardliwie obchodzą. (*Bardzo słusznie!*) Odpowiadają na to: Tak, ale Polacy objęli zarazem i obowiązki, obowiązki uległości, wierności itd. Zmuszony jestem z mej strony to przyznać, chociaż istnieją jednostronne tylko słowa królewskie.

Skoro się Polacy na nie powołują, natenczas usprawiedliwionem jest postawienie pytania: w jakiej mierze wypełniają oni z swej strony obowiązki względem króla? A gdyby im w wysokiej mierze i jako narodowi można wykazać, że zajmują nieprzyjazne stanowisko wobec Prus, wtedy zachodziłby stan wzajemnej wojny. Ale nie usłyszałem dziś o tem ani słowa. Słyszałem wprawdzie zarzut, że Polacy bardzo się rozpierają, że przysposabiają różne polskie instytucye i starają się o ich zaprowadzenie. — Ależ do tego zupełnie są uprawnieni. — Ale o nieprzyjaznych zamachach nie wspomniano ani słowem. Nie można zatem w żadnym razie twierdzić, że bezpieczeństwo Prus środków takich wymaga. W Wielkiem Księstwie panuje głęboki spokój; a Prusy nie potrzebują wogóle obawiać się zniką wroga na zewnątrz. Cóż może zatem za szkoda ztąd wyniknąć, jeśli Polacy...

(Tu prezes Izby prosi, aby się Izba spokojnie zachowywała).

Mówię zatem, o grożącem niebezpieczeństwie, któreby środki takie mogło usprawiedliwiać, mowy niema. Projekt nie wspomina o tem ani słowa; pomija on bez żadnego uzasadnienia i bez wzmianki o przyrzeczeniach królewskich też przyrzeczenia.

Panowie, pozwólcie mi jeszcze jednę uwagę. Cóż znaczy „cesarz" lub „cesarstwo?" Cesarstwo według istoty swej nie jest ograniczone na panowanie nad jednolitem narodem, ale raczej od kiedy tytuł cesarski używany bywał począwszy od Juliusza Cezara aż do Napoleona, Franciszka Józefa i Króla Wilhelma, panowali cesarzowie zawsze nad różnolitemi narodami; cesarstwo i narodowość są to pojęcia, które niejako są z sobą w sprzeczności. Nic przeto więcej nie odpowiada godności cesarskiej, powiedziałbym nawet: cesarstwo jako idea wtedy dopiero osięga w pełni swe prawa, skoro panuje nad większą liczbą narodowości, albo przynajmniej panowanie takie przypuszcza, albo drogi ku niemu toruje. Przedstawia nam się tu przeto zarazem naruszenie cesarskich praw majestatu naszego króla. Lecz projekt niniejszy nie jest pierwszem nadwerężeniem obietnic królewskich. Niedawno usłyszałem tutaj z wielkiem zdziwieniem rzecz następującą: Mowa była o stowarzyszeniach rolniczych w W. Księstwie Poznańskiem; Polacy żalili się na to, że ze strony rządu doznają zaniedbywania. Wtedy to odpowiedział minister — był to p. minister Friedenthal — pochodzi to ztąd, ponieważ tam traktują polską politykę; gdyby zajmowali się tylko rolnictwem, wtedy użyczałby im rząd pieniędzy, dobrej rady i wszystkiego tak samo jak niemieckim stowarzyszeniom. Ależ, panowie, Polacy mają uświęcone prawo do traktowania polityki polskiej, toć właśnie zapewnił im król, gdy im słowem swojem poręczał ich narodowość. Panowie nie zechcecie słów moich tak tłómaczyć, jak gdybym przez to rozumiał wykroczenia przeciw dobru państwa; ale też czegoś podobnego nie twierdzono wcale, przytaczano tylko, że zachodziły cele polityczne, rozpowszechnianie mowy, polskości i t. d. Tak też słyszałem kiedyś, że w W. ks. Pozn. istnieć mają stowarzyszenia celem zakupywania dóbr szlacheckich dla Polaków. I w tem dopatrzyć tylko mogę rzecz ze wszech miar uprawnioną. Tak samo postępowali sobie Niemcy: i oni łączyli się w taki sam sposób w celu oddziaływania naprzeciw polonizmowi. Coś podobnego zaszło też ze strony p. hr. Eulenburga, ministra spraw wewnętrznych, który pewien wniosek Polaków, który w każdym innym razie byłby uznał za usprawiedliwiony, dla tego tylko odrzucił, że w sprawie owej było tło narodowe. Lecz sądzę, że jako jurysta nie pomylę się, twierdząc, że właśnie to jest im zagwarantowane jako rzecz dozwolona.

Przechodzę teraz panowie do drugiego mego ustępu: Powiadam, że bezpieczeństwo i potęga Prus są zagrożone tym projektem do ustawy. Jestże to rzeczą tak małej wagi, panowie, że w ojczyznie naszej mamy całą prowincyę, przesiąkłą najzaciętszą niechęcią i doznającą od lat wielu bezustannych krzywd? Nie jestże raczej obowiązkiem postarać się o sprowadzenie pokoju przez używanie tego wszystkiego, czego można użyczyć bez narażenia na szwank jedności państwa? Natomiast postępują coraz dalej w przeciwnym kierunku. Obaj panowie ministrowie przypuszczali w dwóch przytoczonych przypadkach jako rzecz powszechnie znaną, że Polakom niewolno traktować polskiej polityki, podczas gdy ja twierdzę, że to właśnie jest ich prawem.

Otóż, panowie, nie jest to drobnostką — jeśli Polacy w Wielkiem Księstwie nie wyrównywają w liczbie Niemcom, w każdym razie zbliżają się obie liczby do siebie — nie jest to drobnostką wpoić w tę ludność to uczucie, że doznaje ustawicznego pogwałcenia prawa. Ale panowie, ważniejsze rzeczy, niż wszystko powyższe, słyszeliśmy tutaj o nauce polskich dzieci, słyszeliśmy rzeczy, przy których dreszcz przechodził, że drobna dziatwa, nie rozumiejąca innego prócz polskiego języka, gwałtem przymuszaną bywa do nauki w niemieckim języku; choćby nawet rozumiały niektóre z dzieci tych po niemiecku, nie rozumieją jednak do tyla, ile tego potrzeba przy nauce dzieci — a na to niemałej znajomości potrzeba. A takie stosunki mają w prowincyach polskich bardzo często zachodzić. Jest to w samej rzeczy przerażające, jeśli z zamiłowania jedności mowy wbrew wszelkim ludzkim uczuciom odejmują dzieciom naukę religii w tym języku, w którym ją jedynie zrozumieć mogą. Przechodzę do niebezpieczeństwa państwa i do nieposzanowania prawa przez naruszenie owych słów królewskich. Według interpretacyi posła Sybla jest słowo królewskie tak giętkiem, że można z niego bezpiecznie wyprowadzić i myśl przeciwną. Jako patryota pruski uważam stan ten za rzeczywiście niebezpieczny.

Uderzyło mię zresztą, że dziś bezustannie mówiono o Polakach; główna tutaj rzecz wprawdzie traktowanie Polaków, ależ w rachubę wchodzą tu także i inne narodowości, jak Szlezwiczanie i Wallonowie; jeśli do nich dodam tak srodze majowemi ustawami dotkniętych i tak silnie oburzonych katolików, w takim razie przekonamy się, że prawie połowa państwa pruskiego niezadowoloną jest do najwyższego stopnia z powodu gwałtownej polityki. W tym stanie rzeczy niczby nie było naturalniejszem, jak unikanie tego

wszystkiego, coby mogło jeszcze bardziej zaognić ranę. A w końcu indywidua! Cóż droższego i bliższego duszy i serca pojedynczego człowieka, jak z jednej strony narodowość, wraz z mową rodzica, — z drugiej zaś religia!

Tymczasem projekt ten dotyka boleśnie w obu kierunkach. Na ustawodawstwo majowe i projekt ten z jednego i tego samego zapatruję się stanowiska, są one bowiem rzeczywiście rodzajem jedności. Cóż zdolnem jest bardziej rozdraźnić indywidua jako takie i popchnąć je do wybryków, jak pogwałcenie tych stosunków prawnych?!

Czyż nie urośnie ztąd prawdziwie niebezpieczne położenie! Cóż mi po dobrach ziemskich, skoro depcą nogami narodowość moją, mowę ojczystą, religią! (*brawo!*).

Panowie! Pozwólcie mi zakończyć okrzykiem: Zmiłujcie się nad polską dziatwą, skazaną na uczenie się w języku, którego bardzo mało lub wcale nie rozumie, nad tą dziatwą, której pozbawiają mowy ojczystej. Oświadczam w końcu, że będę głosował za przekazaniem projektu komisyi z 21 członków. (*Brawo!*)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 marca. Dziś rano o godz. 4ej zakończył życie po długich cierpieniach mąż pełen zasług w życiu publicznem i ekonomicznem kraju, Aleksander Kurtz, dyrektor Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, niegdyś członek Rady stanu Królestwa Polskiego i Komitetu Towarzystwa Rolniczego w Warszawie. We wszystkich sprawach dobro kraju obchodzących żywy brał on udział, a kiedy wypadkami politycznemi zmuszony był opuścić Warszawę, nie pozostał z założonemi rękami, lecz wróciwszy z zagranicy i obrawszy sobie Kraków za mieszkanie, zajął się gorliwie sprawami ekonomicznemi, widząc w nich jeden z głównych dla pomyślności kraju warunków. Pierwszym na tem polu krokiem było utworzenie instytucyi bankowej dla wspierania handlu i przemysłu, a obok tego zmarły wywierał wpływ znaczny na obywatelstwo i za jego pomocą lub radą powstawały też inne zakłady, ku temu samemu celowi różnemi drogami wiodące. Może zajmie się ktoś później bliższem skreśleniem jego działalności; dziś poprzestać musimy na tej krótkiej wzmiance.

Zwłoki ś. p. Kurtza wyprowadzone będą w poniedziałek z domu pod L. 19 przy ulicy Krupniczej do kościoła N. P. Maryi, a po nabożeństwie pochowane na cmentarzu.

— W poniedziałek d. 20 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej dla załatwienia spraw zapisanych na poprzednim porządku dziennym tudzież z dodaniem dwóch spraw osobistych a wreszcie przy drzwiach zamkniętych uchwalenie prezenty katechety szkoły żeńskiej na Podwalu.

— X. S. Paszkowski, kapelan w Krzeszowicach, nadesłał na nasze ręce 5 złr., z których 3 złr. dla dotkniętych powodzią w starostwie Krakowskiem, a po 50 c. dla dotkniętych powodzią w Poznaniu, dla 100 letniego starca b. żołnierza wojsk polskich, dla sierót po ś. p. Bratkowskim, sierżancie straży ogniowej i dla wdów i sierót po górnikach w Bochni.

— Jutro w niedzielę od godz. 12 do 1ej w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się 8my wykład p. Bronisława Ryxa: O gospodarstwie wiejskiem i domowem kobiecem. Wykład 8my: „o mleku i śmietanie.“

— Jutro w niedzielę o godzinie 3ej po południu odbędzie się posiedzenie komisyi konkursu dramatycznego.

— Pani Wanda Bogdani śpiewaczka teatru włoskiego w Paryżu, wystąpi na scenie tutejszej we wtorek i we środę w scenach z „Fausta“ Gounoda, „Cerulika Sewilskiego“ Rossiniego i w innych znakomitszych utworach, chcąc dać się poznać naszej publiczności na scenie, która jest właściwem polem popisu dla śpiewaczki dramatycznej, a obok jej wokalnych wystąpień odegrane będą jednoaktowe komedye. Ceny miejsc będą na te przedstawienia nieco podwyższone Pani Bogdani wyjeżdża ztąd do Poznania.

— Przybył do Krakowa p. Andrzej Grabowski i przywiózł z sobą zamówiony u niego przez Radę miejską portret b. prezydenta Dr Dietla, przeznaczony do Izby radnej, tudzież portret artystki dramatycznej p. Antoniny Hofmanowej; oba te portrety ukażą się na wystawie Sztuk pięknych.

— Wczoraj w południe, gdy 15-letni Stanisław Miłek, syn posługacza w tutejszym sądzie, uczeń w fabryce p. Peterseima, zadzwonił na znak przerwy obiadowej, dzwon około pół cetnara ważący, zawieszony w wysokości parę sążni wysunął się z osady i spadłszy mu na głowę, uszkodził mu mocno twarz i zęby. Ranionego umieszczono w Klinice.

— Straż policyjna przytrzymała wczoraj: Józefa Jodłowskiego wyrobnika murarskiego, za kradzież kilkunastu kłódek ślusarzowi ze Świątnik, które odebrano; Franc. Brożka wyrobnika, za kradzież węgla w dworcu kolei; Fr. Krupę bednarczyka, za kradzież u majstra swego w Tarnowie i zbiegnięcie.

— Stróż kolejowy Jarosiński przytrzymał wczoraj w dworcu tutejszym w składzie towarów Józefa Tatarę wyrobnika, który wytaczał wino i spirytus z beczek, wywierciwszy w nich otwory świderkiem.

— Wczoraj przytrzymano w Gorlicach Stanisława Kowalskiego, wspólnika lokaja Karola Niedźwieckiego, ujętego wczoraj w Mszanie dolnej, który dopuścił się kradzieży pieniędzy i kosztowności przez wyłamanie biórka w domu pod L. 375 przy placu Maryackim.

— Biuro statystyczne krajowe ogłosiło drukiem: Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych (Rocznik II). W roczniku tym mieszczą się następujące prace: Sprawozdanie z czynności biura statystycznego w r. 1875; Stan gminnych kas pożyczkowych w Galicyi przez prof. Dr T. Pilata; Stosunki propinacyjne w Galicyi przez Dr Józefa Kleczyńskiego. W końcu dodane są bardzo szczegółowe tablice statyczne do sprawy propinacyjnej.

— **Dąbrowa** 16go marca.

Wczoraj wieczór o godz. 10ej powstał pożar w domu p. Borzęckiej. Straż ogniowa na dany znak stanęła w gotowości w kilka minut i zabrała się do roboty, a lubo dom ten stoi pośród budynków gontem krytych i dość mocny wiatr powstał w miejscu pożaru, straż ochotnicza nie dopuściła ognia, i skończyło się na spaleniu tylko dachu jednego domu, a sąsiednie budynki nie zostały nawet uszkodzone. Zapewne jednak mniemaćby należało, iż straż ochotnicza miała odpowiednie do gaszenia narządy, sikawki pełne wody, beczki z wodą zapasową; gdzie tam! gmina Dąbrowy uważa te rzeczy za zbyteczne i mając straż ochotniczą ogniową, która dla dobra miasta poświęca się, nie widzi potrzeby ponoszenia kosztów na narządy ogniowe. Są wprawdzie w naszem mieście dwie sikawki mocno uszkodzone, nawet prawie zupełnie zniszczone i bez wężów, ale na cóż sikawki i węże, skoro straż ogniowa błotem umie gasić pożar?

— W maju r. b. odbędą się egzamina lekarzy i weterynarzy przepisane rozporządzeniem ministeryalnem z 21 marca 1873, w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach politycznych. Egzamina lekarzy odbędą się w Krakowie, weterynarzy we Lwowie.

— Namiestnik hr. Potocki nadał z fundacyi bar. Franciszka Hauera stypendyum Wilhelmowi Dalezowi, uczniowi praw na uniwersytecie Jagiellońskim.

— Cesarzowa Austryacka, jak donosi *Times*, zaszczyciła w poniedziałek bar. Ferdynanda Rothschilda odwiedzinami w Leighton-house. O godzinie 10ej N. Pani w otoczeniu osób dworu, jak bar. Nopca, hrabiny Festetics, Dr. Lanyi i innych, przybyła na stacyę kolei, gdzie ją oczekiwał bar. Rotschild wraz z gośćmi, będącymi poddanymi austryackimi. Cesarzowa przyjęła śniadanie myśliwskie, w którem brali udział ks. Batthanyi, ks. Kinsky, ks. Auersperg, ks. Rudolf Lichtenstein, hr. Festetics z żoną, hr. Larisch z żoną, księżna Wittgenstein, bar. Orczy, hr. Redern i t. d. Z powodu śniegu polowanie było niepodobnem. Cesarzowa udała się konno w towarzystwie bar. Rotschilda i wszystkich osób powyż przytoczonych do Crafton dla oglądania stada. Po południu powróciła do Londynu. Na wtorek przeto odłożono polowanie, na które przybyła Cesarzowa do Leighton-house w amazonce, której jedyną ozdobą był bukiet fijołków. W *steeple chase* N. Pani po dwakroć spadła z konia, ale w obu wypadkach tak szczęśliwie i zręcznie, że nie doznała żadnego szwanku i do końca w gonitwie dotrwała. *Eng. Corr.* donosi o bogatych podarkach, jakiemi Cesarzowa Elżbieta obdarzyła naczelnika stacyi w Windsor i inne osoby, które jej miały sposobność oddania usług.

— W tych dniach panowały straszne wichry w środkowej Europie; u nas były wprawdzie wiatry, ale nie tak silne. O wielkich też szkodach zrządzonych wichrem donoszą z całych Niemiec i z niektórych stron Francyi, a w Warszawie poniedziałkowy wicher wielką liczbę dachów żelaznych zerwał albo uszkodził, wywracał parkany, zrzucał kominy, łamał drzewa nawet w miejscach tak osłoniętych, jak ogród Saski i alee Belwederska i Jerozolimska.

— Radzca stanu rosyjski Konstanty White, cenzor warszawski, umarł d. 14 marca, licząc lat 51.

— W liczbie 35 wydalonych z Austryi w lutym cudzoziemców przypada wydalonych do Rosyi 11 osób, a między temi wymieniają dzienniki wiedeńskie augustyanina Waleryana Ulińskiego z Dobrego pod Warszawą.

— Apostaci Kubeczak i Gołębiewski otrzymali tych dni kolegę w X. Kolanym. Oto co piszą z Kujaw do *Gazety Toruńskiej*: W dniu 14 marca b. r. przybył do Gniewkowa (na samem pograniczu między Wielkopolską a Prusami Królewskiemi), jakiś ksiądz Kolany, zkąd w towarzystwie komisarza obwodowego Grunwalda udał się do Murzynna celem objęcia tamtejszego probostwa. Nie mając misyi kanonicznej a kontentując się tylko prezentą rządu, powiększył X. Kolany swoim krokiem zastęp zrywających z Kościołem duchownych. Lud, nie spodziewając się tak rychłego przybycia i takiego wprowadzenia proboszcza, nie był obecny przy tym akcie, tylko kilka osób, które zdaleka stały, z boleścią serca a prawdziwą chrześciańską spokojnością temu się przypatrywało. Uderzającym fenomenem jest, że ksiądz katolicki Polak, skoro na krok odstąpi od zasad Kościoła katolickiego, łączy się natychmiast z Niemcami protestantami, chociaż zwykle każdy taki zarzeka się, że nie chce zrywać jedności z Kościołem katolickim i z narodem. Tak samo ma się rzecz z X. Kolanym.

— W Wiedniu umarł d. 13 bm. malarz religijny Józef Führich, przeżywszy lat 74.

— Teraz dopiero zaprzeczają dzienniki rosyjskie doniesieniu *Mosk. Wiedom.*, które podaliśmy niegdyś według tejże gazety, o rozszarpaniu przez wilki pod Moskwą 23 osób jadących na kilku saniach, między któremi było kilku żydów z Krakowa i Lwowa. Wszakże *Mosk. Wiedom.* podały były nawet nazwiska niektórych osób.

Teatr. Dziś w sobotę dnia 18 marca, na dochód Julii Kwiatyńskiej, po raz pierwszy, dramat w 4ch aktach, przez Wiktora Hugo, przełożył A. Podwyszyński: *Lukrecya Borgia.* — Jutro w niedzielą dnia 19 marca, po raz drugi, toż samo. Początek o godzinie 7ej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.**

— Dnia 17 marca pochmurno, termometr od 1·1 doszedł do 9·0 C. Barometru ciągle stan niski; d. 18 marca o godzinie 6ej rano stan jego był 732·0 millimetrów, termometrru + 2·6 C. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 19 marca: Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P.; w poniedziałek dnia 20 marca Śej Eufemii i Śej Teodozyi panien męczenniczek.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 10go Marca do 17 Marca 1876 roku.

Wlazło Stanisław, wyrobnik, lat 40, na suchoty; Chełmski Karol, malarz pokojowy lat 45, na suchoty; Sutek Józef, wyrobnik, lat 44, do szpitala konający przywieziony; Trzebla Feliks, wyrobnik, lat 26, na dur brzuszny; Stachowski Józef, kamieniarz, lat 33, na suchoty; Grabowska Julianna, żona wyrobnika, lat 41, na zapalenie przewłoczne nerek; Zajączkowski Franciszek, kamieniarz, lat 27, do szpitala konający przywieziony; Sroka Jan, służący, lat 37, na zapal. przewłoczne nerek; Klemszowa Franciszka, wdowa po prof. gimnaz. lat 62, na zapal. płuc; Szwagrzyk Jan, uczeń gimnazyum św. Jacka, lat 15, na zapalenie płuc; Rzepecka Paulina, córka nadkonduktora, lat 8, na zapalenie mózgu; Birkowna Helena, służąca lat 15, na puchlinę z gangreną; Cholewińska Maryanna, wyrobnica lat 81, na zapalenie nerek; Stójka Małgorzata, sierota, lat 14, na gumma syph. cerebr; Komendowska Józefa, wdowa na opiece Tow. Dobr. lat 75, na suchoty; Bruckner Jędrzej, wyrobnik, lat 68, na zapal. płuc; Janiszewska Teresa, obyw. M. Krakowa, lat 87, na udar mózgowy; Siekańska Florentyna, lat 18, na chłuniak szyi; Rydzowski Jan, były kucharz, lat 80, na rozedmę płuc; Rakowicz Leib, mydlarż, lat 60, na butwienie kości skroniowej; Pański Leon vel Lewek, kupiec z Kielc, lat 40, na raka wątroby; Schornstein Salomon, z domu starców, lat 80, na udar mózgowy.

Oprócz tego dzieci do lat 5ciu zmarło 17, mianowicie: na puchlinę mózgu 1, na zapal. opon mózgowych 2, na zapalenie kiszek 1, na zapalenie płuc 1, na niedodmę płuc 1, na suchoty 2, na wyniszczenie 2, na spazmy 1, nieżywo urodzonych 2, na ospę 3, na zanik 1.

Sprawy sądowe.

Kraków 18go marca.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek dnia 20 b. m.: Teofila Domagalskiego o przeniewierzenie (przed sądem przysięgłych); Wojciecha Pokusy o ciężkie uszkodzenie ciała; Józefa Święcka o gwałt publiczny; Józefa Stązki, Jana Pięty i Stefana Pudelki o ciężkie uszkodzenie ciała; Józefa Prznańskiego o ciężkie uszkodzenie ciała. Prócz tego 12 rozpraw apelacyjnych. *We wtorek d. 21 b. m.:* Jakóba Szafrańca o ciężkie uszkodzenie ciała; Jędrzeja Kucharczyka o ciężkie uszkodzenie ciała; Józefa Kruszyny o ciężkie uszkodzenie ciała; Józefa Miki o ciężkie uszkodzenie ciała. *We środę d. 22 b. m.:* Ignacego Niemczyka o kradzież; Stanisława Szczotki o oszustwo; Marcina Waligóry i Wojciecha Stefki o kradzież; Franciszka Zyzaka o kradzież; Jana i Antoniego Bobów o kradzież; Jana Markowskiego i Jana Rydza o kradzież. *We czwartek d. 23 b. m.:* Piotra Mleki i 5 wspólników o kradzież; Józefa Omaka o kradzież; Franciszka Lipińskiego o kradzież; Jana Danki o kradzież; Franciszka Frieda o kradzież; Antoniego Gracyarza o kradzież. *W piątek d. 24 b. m.:* Benjamina Auerfelda o kradzież; Michała Rybarskiego o kradzież; Joanny Bałaszowy i Julii Barwińskiej o kradzież; Marcina Kłyka o kradzież. Prócz tego 5 rozpraw apelacyjnych. *W sobotę d. 26 b. m.:* Święto.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Peszt 16 marca. *Pester Lloyd* donosi z Belgradu: Reprezentanci Austryi i Rosyi oświadczyli zgodnie, że jeśliby Serbia rozpoczęła kroki nieprzyjacielskie przeciw Turcyi, sama weźmie na siebie odpowiedzialność i następstwa. Pomimo tego prąd wojenny bierze górę, gdyż „Omladina“ widzi w zaprowadzeniu reform na półwyspie Bałkańskim tamę planów wielkiej Serbii. Serbia nie liczy na wsparcie Czarnogóry.

Wersal 16 marca. Na posiedzeniu Izby deputowanych Sansas wnosi żądanie zniesienia dekretu z grudnia 1851 o kawiarniach i gospodach.

Paryż 16 marca wieczór. Na dzisiejszej radzie ministrów Mac-Mahon wyraził się niechętnie o członkach prawicy, którzy głosowali w senacie przeciw wyborowi Ricarda na senatora; wybór ten zawdzięczać należy republikanom i Gambecie, który za nim przemawiał na zebraniu unii republikańskiej. Ricard miał zapewnić Leona Malleville, że pełnić będzie swoje obowiązki względem republiki i zwolna usuwać prefektów reakcyjnych. Stan oblężenia ma być z pewnością zniesiony; natomiast Wiktor Hugo i Ludwik Blanc przystali na odroczenie do 21go wniosku swego o amnestyę. Gambetta z przyjaciołmi swymi domaga się od ks. Decazes zmian w dyplomacyi francuskiej, a szczególniej reprezentantów przy rządach mocarstw.

Rzym 16 marca. Dziś w Izbie deputowanych Minghetti przedstawił położenie finansowe. Rok skarbowy 1875 wykazał różnicę między dochodami a rozchodami jedynie na 28 milionów, zamiast przewidywanych 77 milionów na budowę kolei żelaznych, i 6 milionów renty na wymianę za obligacye rzymskie. Minister wyłuszcza, w jaki sposób postarał się o uzyskanie tych 28 milionów i rozbiera dochody i rozchody roku 1875, z czego wynika, że wszystkie wpływy podatkowe zwiększają się. Podobnież rozbiera minister zaprowadzone oszczędności w ilości 20 milionów. Tak więc położenie finansowe okazało się być wobec preliminarza korzystniejszem o 50 milionów, a to 30 milionów z powiększonych wpływów i 20 milionów skutkiem oszczędności. Minghetti rozbiera następnie stanowczy budżet na r. 1876 i nadmienia o nowych wydatkach, które oprócz zapisanych już na budżecie okażą się koniecznemi, a mianowicie na procenta kapitału użytego na budowę kolei żelaznych. Budżet na r. 1876 wykaże zwyżki w dochodach 10 milionów. Potrzeby skarbu będą pokryte bez przedsiębrania jakichbądź kroków ze strony Izby. Wreszcie przedkłada minister budżet na rok 1877, który wynosi 1,305 milionów w przychodach a 1,290 milionów w rozchodach, a przeto wykaże zwyżkę 15 milionów. Należy przy tem mieć na względzie, że zapisanych jest 11 milionów na umorzenie i 15 milionów na budowę kolei żelaznych, a ostatni ten wydatek jeszczeby nadwyżkę powiększył. Możność przyszłego zmniejszenia nadzwyczajnych przychodów i konieczności nowych wydatków wynagradza się naturalnem zwiększaniem się wpływów podatkowych. Doświadczenie trzech ostatnich lat dowodzi, że te wpływy znacznie się powiększają i ciągle rosną. Nakoniec trzeba wziąć także w rachubę rezultaty finansowe nowych traktatów handlowych. Minister mówi o rozpoczętych w tej mierze rokowaniach, o zasadach, jakiemi się Włochy kierowały i wyraża pewność, że nowe traktaty nietylko powinny okazać się pożytecznemi dla skarbu państwa, ale oraz dla interesów ekonomicznych kraju. Minister nakoniec winszuje sobie z powodu tego rezultatu i kładzie nacisk na tę okoliczność, że zasługa zapewnienia przyszłości finansowej w ten sposób należy się powolności ludu włoskiego i ciągłym usiłowaniom parlamentu w tym kierunku. Tu daje minister przegląd historyczny w kwestyi kupna kolei. Poświadcza on, że skarb państwa pod względem kolei rzymskich obciążony jest o 5½ milionów więcej, gdy co się tyczy kolei południowych nie okazuje się żadne przeciążenie i że przeciążenie z powodu kolei górnowłoskich wyniesie wogóle 6 milionów. Minister wykazuje korzyści, jakie mogą wypłynąć z przemiany taryfy i rozwinięcia handlu. Co się tyczy ruchu kolei, mniema on, że należy go zostawić rządowi; objaśnia on cztery możebne pod tym względem hipotezy i dowodzi, że żadna z nich nie da się w tej chwili zastósować. Ruch da się wprowadzić w życie bez przerwy dla teraźniejszych zarządów kolei i bez uszczerbku na przyszłość, ale pod warunkiem, aby w ciągu lat dwóch przedłożony został stanowczy projekt organizacyi, przy czem także finansowe rezultaty tych operacyj winny być zaciągnięte na budżet, którego równowaga, jak minister dowodzi, nie zostałaby przez to naruszoną.

Rzym 16 marca. Kryzys ministeryalna zdaje się być nieuniknioną. Jak twierdzi *Libertà*, 40 deputowanych z centrum oświadczyło, iż w żadnym razie nie odstąpią lewicy.

Londyn 16 marca. *Times* otrzymał z Odessy depeszę, która twierdzi, że Turcya napotyka wielkie trudności, aby znaleźć pieniądze na zapłacenie kuponu marcowego; niema również pieniędzy na kupno kwietniowego, gdyż bankierowie odmawiają zaliczek. *Times* uważa ten stan rzeczy za groźny.

Londyn 17 marca. *Times* czyni uwagi nad wcieleniem Chokandu do Rosyi, i mówi, że takowe nie wznieca wcale obawy dla Anglii. Im bardziej Rosya zbliżać się będzie do Indyj, tem więcej przekonywać się musi o trudności wtargnięcia tam.

Bukarest 17 marca. Nowe wybory do senatu rozpisane zostały na d. 7, 9 i 11 kwietnia.

Hawanna 15 marca. Flota hiszpańska przychwyciła na wodach Antylskich parowiec powstańców „Octavia“.

Sejm nasz wchodzi już w rozprawy merytoryczne. Wczoraj obradowano nad kilku petycyami, które dały powód do uwag zasadniczych, na poniedziałek zaś zapowiedziany już jest drugi odczyt wniosku p. Sawczyńskiego o wyznaczenie wynagrodzenia nauczycielom religii w szkołach ludowych, drugi odczyt wniosku Wydziału krajowego o nadzorze nad urzędnikami gminnymi i wniosku o stabilizacyę biura statystycznego. Na porządku dziennym posiedzenia poniedziałkowego znajdujemy także sprawozdanie komisyi budżetowej. Tak więc sesya sejmu galicyjskiego przechodzi z okresu obrad wstępnych w komisyach w okres obrad merytorycznych na pełnych posiedzeniach sejmu.

Polit. Corresp. dowiaduje się z Rzymu, że nowy ajent dyplomatyczny rosyjski przy Stolicy Apostolskiej ks. Urusow miał długie posłuchanie „prywatne“ u kardynała Antonellego, na którem wyraził mu życzenie prowadzenia dalej rokowań przez Kapnista rozpoczętych w sprawach Kościoła katolickiego w Polsce.

Dziś przyniosły dzienniki paryskie znane nam z wyczerpującej depeszy telegraficznej oświadczenie gabinetu Dufaura, oraz pełne są rozbiorów tego aktu, każdy według swego stanowiska do stronnictwa stojącego u władzy. Z języka organów republikańskich przekonać się można, iż słusznem było nasze twierdzenie, że pod skrzydłami Mac-Mahona kieruje nawą Francyi Gambetta, zanim po skończeniu siedmiolecia nie obejmie jej steru pod własnem imieniem.

Przedstawienie Minghettego onegdajsze o stanie finansów w tak świetnych skreślone jest barwach, iż możnaby wnosić, że stanie się ono listem żelaznym, długi byt zapewniającym gabinetowi. A jednak nie podziela tego zdania opozycya, o czem jednak przekonamy się dopiero z obrad nad umową o koleje żelazne.

Z jednej strony dzienniki rosyjskie biorąc pochop z obrad parlamentu angielskiego, z lekceważeniem wyrażają się o stanie floty angielskiej i o stanowisku Anglii, jako państwa morskiego, tudzież o małym wpływie Anglii na sprawy europejskie, dowodzą, że Rosya mając teraz otwarte morze od Kamczatki do Japonii, nie zawisła już od Sundów i Bełtów na Bałtyku; z drugiej zaś strony *Times* z lekceważeniem mówi o dalszych zaborach Rosyi w Turkiestanie, dodając, że Rosya coraz bardziej przekonywać się będzie o niepodobieństwie uderzenia na Indye. Spory tego rodzaju przekonywają tylko, że mnóstwo interesów sprzecznych istnieje między Rosyą a Anglią, i że z obu stron chcą wmówić w siebie, że niema żadnego powodu do obaw. Właściwie jednak z obu stron przewidują, że interesa sprzeczne muszą wcześniej czy później sprowadzić kolizyę.

Telegram z Belgradu zamieszczony we wczorajszym numerze *Czasu*, doniósł, że wskutek ostatnich narad w kwestyi wojny zaszło przesilenie ministeryalne i ma nastąpić zmiana gabinetu. Belgradzki korespondent wiedeńskiej *Polit. Corresp.* powiada, że „wielkie to przesilenie polityczne i ministeryalne skończy się prawdopodobnie klęską burzliwego stronnictwa wojennego“. Wogóle stara się korespondent osłabić znaczenie naprężonej sytuacyi. Nie dodajemy własnych komentarzy, woląc czekać na wiadomości o nowym składzie gabinetu, który najlepszą będzie wskazówką, czego spodziewać czy obawiać się można. Co do innych też szczegółów sprawy wschodniej ograniczamy się na zapisaniu niektórych faktów. Z Dubrownika donoszą wymienionemu powyżej organowi wiedeńskiemu, że do Grahowa przybyło trzech wysłanników księcia Czarnogóry, aby powstańcom udzielili rady, by złożyli broń, tudzież, aby ich zawiadomić, że dla cudzoziemców pragnących iść do powstania granica czarnogórska będzie odtąd zamknięta. Naczelny wódz tureckiej siły zbrojnej w Hercegowinie otrzymał oczekiwane posiłki w liczbie 3000 żołnierza. Wedle prywatnych telegramów praskiej *Politik*, stanęło między Serbią a Czarnogórą przymierze zaczepno-odporne. Pogłoski o odwołaniu jenerała Ignatiewa z Konstantynopola a zastąpieniu go hr. Szuwałowem są bezzasadne. Austrya coraz czynniej występuje w „pacyfikacyi“ Bośnii i Hercegowiny. Pod Nową Gradiską na rzece granicznej Sawie, zabrały władze austryackie przesyłkę broni przeznaczonej dla powstańców. Siedmiu handlarzy uwięziono. Bośniaków w liczbie 100, którzy bez broni chcieli przebyć granicę, przytrzymało wojsko austryackie pod Piotrowem Siołem i odstawiło do Nowej Gradiski.

Wbrew oficyalnym oświadczeniom rządu rosyjskiego, dzienniki rosyjskie zachęcają Serbię do czynnego działania i gniewają się na Austryę za jej politykę przyjazną Turcyi. *Mosk. Wiedom.* stawiają te same warunki paryfikacyi, co i powstańcy, to jest wyprowadzenie wojsk tureckich z Bośni i Hercegowiny. Oczywiście, że wtedy musiałaby Turcya wstępnym bojem zdobywać obie te prowincye.

Pierwszem następstwem gospodarki Granta i jego przyjaciół jest rezolucya demokratyczna uchwalona w Izbie reprezentantów przeciw rezolucyi republikańskiej, która zmierzała do orzeczenia w zasadzie centralizacyi jako idei „państwa“ w Nowym świecie. Rezolucya federalistów otrzymała 150 głosów przeciw 42 i może być uważana za zastrzeżenie się przeciw europejskiemu systemowi państwa, jakiego ofiarą padły już w Europie wielkie albo małe polityczne federacye: naprzód Dania, potem Niemcy a niedawno Szwajcarya. Do przedmiotu tego wrócimy.

Senat kraju Mississippi uznał 32 głosami przeciw 4 gubernatora swego Davisa winnym przekupstwa i nadużycia władzy urzędowej. To tylko jeden więcej przyczynek do dziejów amerykańskich od czasów wojny domowej.

Kursa. Wiedeń 18 marca, godz. 3 m. 30 po poł. Renta papierowa 67·40 — Renta srebrna 71·30 — Losy z r. 1860 111·10 — Akcye Banku Narod. 897. — Akcye kredytowe 165·20 — Londyn 115·45. — Srebro 103·85. — Napoleony 9·26 — Lombardy 104·25. Losy z r. 1864 131·25 — Akcye kolei Karola Ludwika 192·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 127·50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 108·50. — Akcye kolei węg.-wschod. 39.25 Losy tureckie 22 —. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86·25. — Losy premiowe węgierskie 74·— — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 110·—·— Akcye kolei półn. zach. austr. 136·—. — Akcye franko-węgier. 38·— — Akcye franko-austr. 25·50. — Marki 56·80 Ruble 149·62.

Usposobienie giełdy: ——.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 18 Marca

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 48	1 50
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 62	1 70
Talar pruski „ 1 „	1 69½	1 71½
Mark niemiecki „ 1 „	0 56½	0 57¼
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 30	5 45
Dukat austryacki „ 1 „	5 38	5 48
Napoleondor „ 1 „	9 18	9 32
Półimperyał „ 1 „	9 35	9 50
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 30	11 45
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 02	1 04
Kupony austr. srebr. płatne na 100 zł.	101 50	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	91 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	85 50	87 —
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	78 75	80 25
5% list. zast. T. kr. z. („ „ „)	84 50	86 —
6% list. hip. bn. hip. („ „ „)	89 50	91 —
6% list. dł. g. z. wło. („ „ „)	98 50	100 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Priority banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	84 —	89 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 50	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 —	94 50
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	— —	— —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	192 —	195 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	125 —	128 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	233 —	236 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	58 —	64 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.)

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	18 50	20 —
Wiedeń 17 Marca.		
5% zjed. dług państ. bank.	67 45	67 55
„ „ „ srebr.	71 45	71 65
5 „ Oblig. ind. niż. Austr.	100 50	101 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	75 75	76 50
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 50
„ „ „ bukowińskie	85 50	86 —
„ „ „ siedmiogr.	76 50	77 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 50	99 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 95	97 10
4 „ galicyjskie	79 —	— —
5 „ „	85 —	85 75
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	100 25
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 —	— —
7 „ „ „ „ „ 20	101 —	— —
6 „ „ „ „ „ 36	92 50	92 75
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5 „ węgierskie listy	— —	85 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	101 —	101 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	89 50	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	135 —	135 25
6 „ Banku gal. hipot.	89 80	90 10
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	246 —	247 —
„ „ „ 1854	105 —	106 —
„ „ „ 1860	111 60	112 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	118 25	118 75
Losy pożyczki z r. 1864	131 25	131 50
„ prem. pożyczki węg.	73 75	74 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ Kredytowe	163 75	164 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 75	96 25
„ księcia Salm	38 25	38 75
„ „ Palfy	29 —	29 60
„ „ Klary	29 50	30 —
„ hr. St. Genois	29 —	29 50
„ miasta Budy	30 —	30 50
„ księcia Windischgraetz	23 50	24 —
„ hr. Waldstein	23 75	24 25
„ hr. Keglevich	14 50	15 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank.	21 50	22 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	898 —	900 —
Zakładu kredytowego	165 80	166 —
Żeglugi parow. na Dunaju	349 —	351 —
Kolei północ. Ferdynanda	1800	1805
„ rządowej fr. a.	280 50	281 —
„ zachod. c. Elżbiety	159 —	160 —
„ Południowej	104 25	104 50
„ Galicyjskiej	192 75	193 25
„ Czerniowieckiej	127 50	128 50
„ Albrechta	42 50	43 50
„ węg. półn.-wschod.	108 75	109 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	118 75	119 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	111 75	112 50
„ Koszycko-Bogumił.	113 —	113 50
„ Siedmiogrodzkiej	101 50	102 —
„ Cisańskiej	207 —	208 —
„ wschodnio-węgierskiej	39 —	39 50
„ austryack. półn.-zach.	136 50	137 —
„ Franciszka Józefa	137 50	138 50
Banku anglo-austryackiego	74 95	75 10
Zakładu Kredytowego węg.	157 75	158 —
Banku franko-austryackiego	25 —	25 50
„ franko-węgierskiego	37 —	38 —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	51 50	52 50
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	75 75	76 25
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	22 —	22 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	72 75	73 —
„ państwowa St. 500 fr.	145 —	165 50
„ Emissya z r. 1867	141 —	— —
„ południowa St. 500 fr.	109 30	109 70
„ Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 —	99 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	94 50	95 50
„ „ „ w srbr. 5%	101 25	101 50
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	94 50	95 —
„ Emissya II.	90 25	91 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	75 50	76 —
„ Emissya z r. 1867	79 50	80 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	65 —	65 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	— —	80 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	77 —	79 —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę	5 43	5 44

	płacą	żądają
Napoleondory	9 24	9 25
Suweryny angielskie	11 56	11 63
Imperyały rosyjskie	9 43	9 46
Srebro	103 75	103 85
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 16 marca		
Dukat holenderski	5 30	5 40
„ cesarski	5 38	5 44
Półimperyał rosyjski	9 30	9 46
Rubel srebrny rosyjski	1 55	1 65
„ papierowy	1 48	1 50
Talar pruski	1 70	1 71½
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 75	85 40
„ „ „ „ 4%	79 —	79 75
„ „ Banku hipoteczn.	89 90	90 60
Obligi indemn. bez kuponów	86 00	86 80
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	193 —	196 —
„ „ lwowsko-czern.	127 25	129 50
„ banku hipotecn. gal.	234 —	236 —

Warszawa 16 mar	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1 seryi	96 50	96 80
„ „ 2 „	— —	— —
„ kupon	0 93¼	— —
„ „ nowe	93 85	94 15
„ kupon	116 3/8	— —
„ likwidacyjne	82 95	88 25
„ kupon	0 116 3/8	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	80 —
„ „ bydgoska	75 50	— —
„ „ terespolsk.	117 —	118 —
„ „ łodzka	100 50	101 50

Jest w druku i wkrótce wyjdzie z pod prasy nakładem

księgarni G. Gebethnera i Sp. oraz Wydawnictwa dzieł katolickich w Krakowie

Powszechna ustawa wekslowa

(wraz z tekstem niemieckim)

tudzież z ustawą

o postępowaniu w sprawach wekslowych

opatrzone licznemi orzeczeniami c. k. najwyższego sądu w Wiedniu,

w połączeniu

z ustawą o postępowaniu przy wykonywaniu prawa zabezpieczenia w artykułach 25 i 29 ustawy wekslowéj; ustawą o stęplach i należytościach w sprawach wekslowych, z ustawami i rozporządzeniami uzupełniającemi i objaśniającemi, tudzież formularzami — zebrana i opracowana przez

Dra Józefa Rettingera. (519-4-5)

W Niedzielę 19 b. m.

dbędzie się **w salach Towarzystwa Strzeleckiego**

wieczorek towarzyski z koncertem wojskowym

Początek o godzinie 6 wieczorem.

Wstęp dla członków 25 c., dla osób nie należących do Towarzystwa 50 c. od osoby. Bilety do nabycia u sekretarza Towarzystwa p **Maryana Dworskiego,** lub za wprowadzeniem przez członka przy wstępie na salę. (770 2-2)

Szanownych Panów Członków

Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa

mam zaszczyt zawiadomić, że odroczone na ostatniem posiedzeniu tegoż Wydziału zebranie, przepisane §. 38 statutu kasy, nastąpi dnia **22 Marca r. b. (we Środę) o godzinie 5éj popołudniu** w sali posiedzeń Rady miejskiéj w ratuszu, na któreto posiedzenie Szanownych Panów Członków Wydziału zapraszam. (764 2-3)

Porządek obrad:

Sprawozdanie Dyrekcyi kasy za czas od 1 Stycznia do 31 Grudnia 1875 r.
Sprawozdanie Komisyi kontrolującéj i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi.
Zakupno domu pod L. 402 Dz. I. dla kasy od gminy m. Krakowa.
Wnioski Dyrekcyi i Komisyi kontrolującéj.

Prezes Wydziału: **Dr. Weigel.**

Pozostałe z ostatniego sezonu

w składzie moim wody mineralne, Szczawnickie, Wandy, Szymona, Stefana, Iwonickie, Krynickie, Żegiestowskie, Vichy, Celestine, Luchatschowitz, Arminiusquelle, Kissingen, Rakoczy, Gleichenberg, Marienbad, Kreutzbrunn i Ferdinandsbrunn, Saidschützer Bitterwasser

będą dnia 1 Kwietnia r. b. wylane.

Gdyby więc chciał kto z wód tych jeszcze korzystać, może je mieć dla swego wyłącznego użytku, i to za poświadczeniem miejscowego lekarza do dnia 1go Kwietnia r. b. w moim składzie bezpłatnie. (638-2 3)

Filia Dyrekcyi Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich

Kraków dnia 13go Marca 1876 r. **J. Wentzl.**

Wszystkie artykuły opatrzone są moim znakiem ochronnym.

Środki lecznicze!

Pewny skutek udowodniony bardzo wielu świadectwami.

Filip Neustein,

APTEKARZ „ZUM HEILIGEN LEOPOLD“ w WIEDNIU,

Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse,

przekłada Szanownej Publiczności **szereg rzeczywistych środków leczniczych,** które dotychczas **zawsze we wszystkich wypadkach,** czy użyte przez lekarzy czy też przez osoby prywatne za doskonałe uznane zostały; na dowód służy **ciągle wzrastająca konsumcya** tychże i **bardzo wiele świadectw,** które przez wyleczonych wysłane zostały, można je więc z **dobrem sumieniem** polecić.

Ocukrzone pigułki św. Elżbiety czyszczące krew, są lekko rozwalniające, czyszczące krew i przytem zupełnie nieszkodliwe, uznane są za doskonałe w chorobach dolnych części ciała, febrze peryodycznéj, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, chorobach mózgu, ust, dzieci i kobiet, zwalczają *wszelkie zatkanie*, pewne źródło bardzo wielu chorób.

Upraszam zażądać wyraźnie ocukrzonych pigułek św. Elżbiety, gdyż powyższe skutki tylko te pigułki wywołują. Kto tylko raz brał te pigułki, ten nigdy innego podobnego środka nie weźmie lecz zostanie tylko przy tych ocukrzonych pigułkach i będzie ten środek dalej polecać. 1 zwój z 8 pudełkami 120 pigułek zawierający kosztuje tylko *1 złr.*

Sok piersiowy uśmierza natychmiast każdy kaszel, ból piersi *70 c. Cukierki marchwiowe,* wyborny środek uśmierzający i śluz sprawiający, *10 i 20 c. Pigułki z igliwia na zęby,* usuwają w tej chwili każdy ból zębów, *25 c. Balsam Gérome,* jedyny środek przeciw odmrożeniom, *60 c. Cygaretka z igliwia* przeciw astmie i dolegliwościom piersiowym, 25 sztuk *1 złr. Miętówka,* dla zdrowia, dla toalety. Najlepszy środek przeciw wszelkim niedomaganiom, nudnościom, bolom brzucha, rozwolnieniu, bolom zębów i t. d. środek zapobiegawczy przeciw zaraźliwym chorobom. Kilka kropli do pół szklanki wystarcza, aby natychmiast polepszenie sprawić, *50 c. Kawa homeopatyczna,* wyborny napój dla słabowitych dzieci, funt *40 c, Krople na wole,* wyborny środek przeciw wolom. *70 c. Krople przeciw gośćcowi* cudownie działające na gościec i reumatyzm, *70 c. Plaster paryzki* na odgniotki i wszelkiego rodzaju rany, *35 c. Balsam Seehofera,* cena *30 c. Perły zębowe,* praw. ang. przeciw powolnemu ząbkowaniu dzieci, *2 złr. Pomada taninowa* przeciw wypadaniu włosów, *1 złr 35 c. Chloral w perełkach* przeciw bezsenności, migrenie i t. d. *2 złr. Wschodni proszek damski,* najlepszy, biały i różowy, pudełko *60 c.* Na usunięcie *łupieżu z włosów El Benito, 1 złr. 80 c. Środek do usunięcia włosów, 2 złr. 60 c. Wstrzykiwamie Cadelle,* szybki i najcelniejszy środek przeciw śluzotokowi i białym upławom, *1 złr. 60 c.* Należąca do tego broszura po *50 c.* czyni wszelką inną pomoc zbyteczną. *Gardien,* najlepszy środek ochronny przeciw zaraźliwym chorobom, *1 złr. 50 c. Esencya pomarańczowa i cytrynowa* do zrobienia natychmiast dobréj limoniady lub oranżady. Każda flaszka zawiera esencyi na 75 szklanek i kosztuje tylko *1 złr. Oreillon,* jedyny środek przeciw ciężkiemu słuchowi i wszystkim chorobom uszów, *70 c. Dra Frémonta własna pomoc,* jedyny rzeczywiście rzetelny środek przeciw osłabieniu męzkiemu, *2 złr. Storaks krem,* pewny środek przeciw wszelkim wyrzutom skórnym, liszajom, węgrom, plamom i t. d. *84 c. Antispyloma,* wyborne przeciw piegom i czerwoności nosa, *1 złr. 50 c. Marburskie krople przeciw febrze* niezawodny środek przeciw febrze każdego rodzaju. *1 złr. 60 c.* i *60 c. Antisuitin* wypróbowany środek przeciw poceniu nóg i pachew jak również celem usunięcia niemiłéj woni, *50 c. Rhumin,* najlepszy środek przeciw każdemu nieżytowi, *70 c. Pulcheryna* najlepszy środek piękności, udelikatnia cerę, po *80 c.* i *1 złr. 50 Mydło salicylowe,* najtańsze i najlepsze mydło po *25 c. Kit zębowy,* do plombowania samemu zębów, *40 c. Karpacki olejek ziołowy,* czerwony i biały, *50 c. Arowroot, środek pożywczy dla dzieci* puszka po *4 złr. Hrabiego Trauna proszek regulujący krew,* wraz z opisem użycia, *1 złr. 40 c. Sachels d'Iris, 75 c.* Cukierki *małgorzatki* na kaszel, *30 c.* Znane szczególności, jak: *Romershausena esencya na oczy 1 złr. 50 c. Zgęszczone mleko szwajcarskie* po *50 c. Dra Gölisa proszek pożywczy* po *84 c. Anaterynowa woda do ust* Poppa po *1 złr. 40 c.* a wedle Poppa po *40 c. Liebiga wyciąg mięsny* 1/8 funta *84 c. Dra Fabera Puritas* po *1 złr. Dra Pfeffermanną pasta zębowa* po *1 złr. 25 c. Polta pomada rezedowa kędzierzawiąca* po *1 złr. 50 c. Dra Browna środek do zachowania włosów* na blond, brunatno lub czarno po *1 złr. Dra Heidera proszek do zębów* po *35 c.* są zawsze świeże na składzie. Następnie prawdziwe angielskie i francuzkie *pachnidła,* rozmaite, łut po *28 c.*

Mam zaszczyt polecić Szanownej Publiczności mój wielki skład pachnideł, mydeł, pomad i t. d. w doskonałym gatunku z pierwszych londyńskich i paryzkich domów, które po największej części na **wystawie powszechnéj w Wiedniu medal zasługi** otrzymały a jednak tańsze są niż w prowincyi; w szczególności **środek do barwienia włosów Dra Callmanna** we wszelkich barwach na rok wystarczający po złr. 3, na złotoblond złr. 10, przywraca w krótkim czasie dawniejszą barwę włosów. Polecam prócz tego **francuzkie czekolady,** które na wystawie powszechnej medal za postęp otrzymały, od 60 c. do 3 złr. za funt; **rosyjską herbatę** po **4 złr.** funt, także w 1/4 funt. w gustownych pudełkach po **1 złr.** Również najrozmaitsze narzędzia do użytku lekarskiego, jak wstrzykawki, spryczki, bandaże i t. p. bardzo tanie. Rozsyłam także kasetki z pachnidłami **złr. 1 10 c.** bonbonierki z czekoladkami lub francuzkiemi cukierkami po **złr. 1 10**; wielki skład szczoteczek do zębów i innych przyborów toaletowych. Na wszelkie zapytania zaraz odpowiadam. Wszystkie szczególności paryzkie, londyńskie, berlińskie mam na składzie, w danym razie **zapisuję zamówienia** z Paryża i wykonywam wszystkie zamówienia w tutejszem mieście bez prowizyi za okazaniem rachunku oryginalnego. **Rozsyłka** albo **za gotówką** albo za **zaliczką pocztową,** zaraz po otrzymaniu zamówienia a opakowanie liczy się po cenie kosztów. Najmniejsze zamówienie pocztowe opiewać musi na **1 złr. Hurtownie kupujący** otrzymają znaczną zniżkę. (116 4-6)

Główny skład wszelkich znanych krajowych i zagranicznych szczególności co się tyczy farmacyi, pachnideł i gotowalni.

KASA
Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością“

ulica S. Jana L. 305

zawiadamia strony interesowane, że przyjmuje do swéj kasy na książeczki wkładkowe tak od Członków należących do Towarzystwa, jak i od osób obcych nie należących do takowego, wszelkie sumy jako oszczędność i od tych oblicza procent od chwili ich złożenia aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **Siedm** od sta rocznie,
2) z krótszem wypowiedzeniem **Sześć** od sta rocznie. (492-6-7)

Wkładki do złr. 500 zwracają się natychmiast bez żadnego wypowiedzenia.

Kraków dnia 16 Lutego 1876 r.

Dyrektor:	Kasyer:	Kontrolor:
Józef Kiciński.	*Nikodem Lenczewski.*	*Ignacy Nowicki.*

Technika Mittweida (w królestwie saskiem). (81-7-7)

Politechnicz.-specyalna szkoła dla inżynierów-machaników, werkmistrzów i t. d. — Rozkłady nauk bezpłatnie. — Przyjęcie 20 Kwietnia. **Liczba uczniów około 500.** Kurs przygotowawczy bezpłatny.

DOM FRONTOWY

piętrowy, 15 stancyj mieszkalnych obejmujący, z ogródkiem, nowo z gruntu wybudowany, używający 25 lat wolnych od opłaty podatku, położony w mieście Podgórzu blisko rynku, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Wiadomość bliższą powziąść można u kupca miejskiego p. *Droździkowskiego.* [742 2-3]

Rządca ekonomiczny,

(żonaty), władający językiem polskim i niemieckim, obecnie samodzielny, z powodu zmiany stosunków życzy sobie przyjąć miejsce do gospodarstwa od św. Jana 1876 r. Bliższej wiadomości udzieli **kantor stręczeń Fr. Mikulskiego w Krakowie.** (592-2-3)

Dr Med. Karol Goebel dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj.

Ulica Franciszkańska 151. (332-20-)

Osoba obeznana dokładnie z gospodarstwem rolniczem każdego rodzaju, wykształcona w tym zawodzie tak teoretycznie jak i praktycznie, która lat kilkanaście zarządzała wielkiemi dobrami ziemskiemi w Czechach i na Morawie z zadowoleniem panów właścicieli, z czego wykazać się może chlubnemi świadectwami, poszukuje od ś. Jana posady w jakich dobrach ziemskich. Gdyby którzy z p. właścicieli dóbr ziemskich z nim chciał się porozumieć, to uprasza o łaskawe zgłoszenie się w niemieckim lub polskim języku pod ad.: **F. M. w Niechobrzu p. r. Rzeszów.** (722-?-3)



Zdrowie i długie życie

można uzyskać, tylko przez zupełnie nieprzemakalne potu nie przepuszczające

amerykańskie patentowe obuwie

z drewnianemi podeszwami. Kamaszki te z najlepszej skóry cielęcéj modnie zrobione, może każdy elegant lub elegantka nosić, gdyż są bajecznie tanie i nie do zniszczenia. (701-1-6)

Cena pary złr. 2 i 2 złr. 20 c. wedle miary i za zaliczką.

Müller's Exporthaus w Wiedniu, Praterstrasse 43.

Dla odprzedających zniżka.

Wiedeński centralny skład

27 ct.

towarów roboty ręcznej

hurtownie i częściowo

Br. HEIM

w Wiedniu, Wiedeń, Hauptstrasse L. 20.

Bardzo obfity wybór **najświeższych materyj** na suknie na **porę wiosenną** w gładkich i **kratkowanych świecących, kniker-boker, poprzecznych, mohair, rypsowych, szkockich materyach, bragé, mosambique, grenadin, ecrus,** prawdziwe kolorowe **francuzkie kretony i perkale, batysty, muszliny** w najświeższych **wzorach,** 6/4 szer, **zasłony koronkowe,** najlepszy 9/8 i 6/4 **szyfon,** prawdziwe kolorowe **płótna oksfordzkie** 9/8 szer., **creas płótno, dymka atłasowa i adamaszkowa, ręczniki adamaszkowe, serwety adamaszkowe.** Wielki wybór **wstążek jedwabnych i faille, francuzkie wstążki damasum,** następnie **krawatki męzkie i damskie, skarpetki męzkie, pończochy, damskie i dla dzieci** i wiele innych towarów. (555-3-10)

W Wiedniu, Wiedeń, Hauptstrasse L. 20

Wzory i cenniki przesłane będą na żądanie **darmo i opłatnie.**

Główny Skład fabryczny Zapałek

Fr. Dydacki i Tow. Przemysł. we Lwowie **objęli dla Krakowa zach. Galicyi i Królestwa Polskiego**

Wartalski & Wiszniewski w Krakowie

ul. Bracka L. 156. Sprzedaż **hurtowna** po cenach fabrycznych **loco Kraków.** (746-2-5)

Fabryka powozów RUDOLFA FUCHSA

w Białéj pod Bielskiem

ma na składzie pojazdy różnego rodzaju i poleca takowe Szan. Publiczności po bardzo przystępnych cenach. (367-19-19)

Dr. Schwaigera

Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby płciowe, tak męzkie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą, za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką wprost przez (2194-29-36)

Dra Schwaigera

w Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 60.

Uprasza o dokładne podanie adresu.

Tokarnie, hyblarnie, machiny do przebijania, nożyce, prasy

do obrabiania metali i żelaza

dla *fabryk machin, warstatów reperacyjnych, ślusarń* i t. d. dostarcza odpowiednio konstruowane i starannie zrobione po tanich cenach *fabryka machin* **Jeanrenaud & Cie. w Wiedniu** X. Himbergerstrasse Nr. 47. Medal zasługi w Wiedniu 1873 r., w Lincu 1875 r. Cenniki przesyła na żądanie. [542 6-24]



Dla właścicieli psów.

Najbardziej ulubionym z pomiędzy zwierząt domowych jest bez wątpienia *pies.* On jest najwierniejszym towarzyszem człowieka, staje mu się z powodu swych najrozmaitszych przymiotów w rozliczny sposób użytecznym a przywiązanie jego, zdolność do ochronienia własności, jako pies gończy, do wożenia i t. d. uczyniły go niezbędnym; on jest naszym przyjacielem między zwierzętami. Wyższa organizacya psa sprawia, iż daleko łatwiej wpada w choroby niż inne zwierzęta, a mianowicie uskarzają się często właściciele psów gończych na stratę tych zwierząt, których bystre i pojętne zmysły do najlepszych nadziei dla swych znakomitych zdolności na polowaniu upoważniały. Po największej części padają psy ofiarą *zarazy (zaraźliwéj choroby)*, niezawodnie więc przyjemną będzie dla pp. właścicieli psów wiadomość, iż w aptece weterynarskiej *Fran. Jana Kwizdy w Korneuburgu* dostać można wypróbowanych środków przeciw chorobom psów, a mianowicie:

Proszki dla psów przeciw chorobie psów, kurczom, gośćcowi, reumatyzmowi i zatkaniu. Pudełko 1 złr.

Olejek przeciw liszajom i parchom na liszaje, parchy i inne wyrzuty skórne psów. 1 flaszeczka 1 złr. 50 c.

Huile balsamique Bittnera przeciw wewnętrznym szczypawkom psów. 1 flaszka 2 złr. 25 cnt.

Powyższe artykuły są prawdziwe do nabycia:

we Lwowie u Konstantego Iskierskiego u aptekarza J. Beisera, i Zygmunta Ruckera; w Krakowie u J. Jahna i Jawornickiego; w Tarnowie u J. Wielogórskiego W. Müldnera i Sp.; w Stanisławowie apt. i w Stecherade Sebenitz. (532-2-7)

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (25-40-)

Zawiadamiamy Szanowną Publiczność o otworzeniu **w Krakowie** u p. **Henryka Schwarza**

składu komisowego naszych wyrobów bawełnianych

jakoto:

Perkali i **Szyrtyngów białych** w rozmaitych szerokościach i gatunkach — **Glasów, Croisée, Morée** i **wszelkich podszewek** kolorowych — **Dymki, Piki, Brylantyny** i t. p. (359-6-8)

Towary te sprzedają się **po cenach stałych fabrycznych** według cenników oryginalnych.

BRACIA ETRICH w Braunau (w Czechach).

Najlepszy gatunek (520-6-6)

Cukru w kostki

na maszynie krajany, oraz MĄCZKĘ z cukru po 50 c. za kilo,

Herbatę Moskiewską

ze świeżego transportu,

WSZELKIE GATUNKI WIN

poleca Handel

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie, Rynek L. 28, Pałac Spiski.

F. GISCHLERA

c. k. koncesyonowana

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA KAWALERYJNA

(pensyonat)

w Wiedniu, VIII. Haspingergasse 5,

Do 1go Kwietnia b. r. może nastąpić przyjęcie na nowy kurs przedwstępny, dla tych młodych ludzi cywilnych i wojskowych otwarty, którzy w lipcu przyszłego roku egzamin kadecki według nowego systemu zdać mają. Szczególniej wart polecenia dla tych, których ogólne wykształcenie i wiadomość języka niemieckiego jeszcze jest niedostateczna. Jak urzędownie stwierdzonem być może, wyszło z zakładu Gischlera już 173 oficerów i kadetów.

Program udziela się darmo. (725 4-6)



C. k. austr. węg. wyłącznie uprzywilejowane

Przyrządy do mierzenia i kontrolowania nafty

NA MIARĘ LITROWĄ

wiedeńskiego zakładu gazowego i wodociągowego

Epstein & Co.,

fabryka i skład w Wiedniu, I. Schottenbastei 14.

Polecają swoje przyrządy wszystkie według przepisów zrobione, dla Austryi przez główny urząd cechowniczy w Wiedniu, dla Węgier przez główny urząd cechowniczy w Buda-Peszcie zbadane i cechowane. (427-5-6)

Zamiany na miarę litrową będą najtaniéj policzone.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Dr. med. Faykissa

Wyciąg z ziół Karpat spizkich

1 flakon z opisem użycia 75 cnt.

Cukierki z ziół Karpat spizkich

1 pudełko z opisem użycia 35 cnt.

Herbata z ziół Karpat spizkich

1 paczka z opisem użycia 25 cnt.

Dla

cierpiących na piersi i płuca

Przez wielu lekarzy cywilnych i wojskowych z najlepszym skutkiem używane i polecane przeciw kaszlowi, nieżytowi, chrypce, kokluszowi, grypie, astmie, dolegliwościom w oddychaniu, kolce w boku, ostrym nieżytom oskrzeli, zapaleniom płuc i innym wyniszczającym i osłabiającym chorobom.

Te środki lecznicze są prawdziwe do nabycia u wynalazcy samego **Józefa Faykissa** aptekarza w Temeszwarze, Josefstadt; następnie w **Krakowie** u **A. Siedleckiego** aptek., **J. Trauczyńskiego** aptek.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera** aptek.; w **Nowym Sączu** u **Kosterkiewicza** spadkobierców i **K. Müllera; w Staréj wsi** (Altendorf) u **Jonasa.** (342-6-6)

Dra Fr. Lengiela Balsam brzozowy.



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli się pień naświdruje, znanym jest od niepamiętnych czasów jako najlepszy środek piękności; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy na chemicznej drodze w balsam przerobionym zostanie, wtedy nabiera prawie cudownego skutku. **Gdy posmaruje się n. p. wieczorem twarz lub inne części skórne tym balsamem, to na drugi dzień zaraz odpadają prawie nieznacznie łuski ze skóry, która przezto staje się ślicznie białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny po ospie, nadaje jej młodocianej barwy twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, zaskórniki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia złr. 1·50, z przesyłką pocztową o 10 c. więcéj.

Skład we **Lwowie** u p. **Z. Ruckera,** apteka pod Czarnym orłem. (108-4 4)

L. 7375. **KOMITET** (626-3-3)

c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego

obwieszcza niniejszem, że wyjednał u Excellencyi c. k. Ministra rolnictwa fundusz na **cztery stypendya po 250 złotych w. a.** dla młodych gospodarzy, którzyby w szkole rolniczej w Schönberg na Morawie wyuczyć się chcieli belgijskiej metody uprawy i wyprawy lnu.

Wykład téj nauki w szkole rzeczonej trwa przez siedm miesięcy od Kwietnia po koniec Października, i obejmuje:

a) **Teoryę** uprawy lnu, a w szczególności: wybór i urządzenie roli pod len, stanowisko jego w płodozmianie, nawożenie, wybór siemienia, zasiew, pielęgnowanie posiewu, zbiór plonu i wyprawę lnu. Wykład teoryi odbywa się po trzy godzin w tygodniu.
b) **Praktykę,** którą słuchacze odbywają podejmując wszelkie czynności około uprawy lnu na polu zakładu, aż do zbioru włókna i nasienia; następnie roszenie, międlenie i zupełne urządzanie włókna lnianego.
c) **Wycieczki** w okolice słynne z umiejętnej uprawy lnu, toż do wzorowych rosiarni i przędzalni.

Po ukończeniu kursu poddać się winni słuchacze egzaminowi publicznemu w obec komisyi i uzyskają poświadczenie wykazanego postępu.

Rozumie się samo przez się, że dokładna znajomość języka niemieckiego, jako wykładowego w szkole Schönbergskiej, będzie niezbędnym warunkiem przyjęcia kandydatów zgłaszających się o te stypendya.

Dla podniesienia i rozwoju uprawy lnu w tych szczególnie okolicach zachodniej połaci kraju, gdzie od wieków już uprawa lnu jest upowszechnioną, pragnąłby komitet, żeby się o te stypendya zgłosili kandydaci z okolic Łańcuta, Krosna, Myślenic i Nowego Targu; głównie też uwzględniać będzie takich kandydatów, którzy przedstawią uzasadnioną rękojmię, że z nabytej nauki sami korzystać i upowszechniać ją zechcą w jednej z tych tu wymienionych okolic.

Pierwszeństwo przed innymi przyzna Komitet księżom wikarym, o ile uzyskają na ten cel pozwolenie władzy duchownej, właścicielom gospodarstw wiejskich i nauczycielom wiejskim lub sposobiącym się do tego zawodu.

Z przyznanego stypendyum dostanie przyjęty przez Komitet kandydat na podróż do Schönberg po 25 złr. w. a. i tyleż na powrót do domu w Październiku; resztę funduszu wypłacać będzie każdemu Komitet za pośrednictwem Dyrekcyi szkoły rolniczéj w Mährisch-Schönberg w udziałach odpowiednich miesięcznie z góry.

Prośby o przyjęcie z dołączeniem świadectw szkolnych i dowodu znajomości języka niemieckiego, przesyłać należy do Komitetu c. k. Krakowskiego Towarzystwa gospodarczo rolniczego w Krakowie najpóźniej do końca Marca r. b.

Kraków dnia 28 Lutego 1876 r.

Prezes: *H. Wodzicki.*
Sekretarz: *J. M. Jawornicki.*

Obwieszczenie licytacyi.

L. 2495. (624-3-3)

Celem **wydzierżawienia folwarków** w Bukowie i Opatkowicach, należących do dóbr Tynieckich funduszu religijnego na okres od 1go Lipca 1876 r. do 31go Października 1885 r. odbędzie się dnia 31go Marca 1876 r. w c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna licytacya przez pisemne oferty.

Okres dzierżawny od 1go Lipca 1876 r. do 31go Października 1885 r.

Dobra funduszu religijnego	Gmina	Folwark	Przestrzeń gruntów dzierżawnych: ogrodów				gruntów ornych				łąk				pastwisk				ziemi nieurodzajnéj				Cena wywołania czynszu jednorocznego
			morg.	□sążni	hektar.	□metr.	morg.	□sążni	hektar.	□metr.	morg.	□sążni	hektar.	□metr.	morg.	□sążni	hektar.	□metr.	morg.	□sążni	hektar.	□metr.	
TYNIEC	Buków,	w Bukowie	—	297	—	1068	87	672	50	3117	10	1124	6	1543	23	995	13	5979	—	984	—	3539	675 złr.
	Opatkowice	w Opatkowicach	—	60	—	216	163	1137	94	2090	54	88	31	1117	7	841	4	3324	6	1248	3	8989	1350 złr.

Ważniejsze warunki dzierżawy i licytacyi:

1) Czas od 1go Lipca 1885 r. do 31go Października 1885 r. liczy się jako pełny rok dzierżawny: okres dzierżawny obejmuje przeto dziesięć lat dzierżawnych.
2) Czynsz dzierżawny od 1go Lipca 1876 r. do 31go Czerwca 1885 r. spłaca się z góry w równych ratach miesięcznych, zaś za ostatni rok w dwóch równych ratach 31go Lipca 1885 r. i 31go Października 1885 r.
3) Kaucyę dzierżawną składa się w wysokości czynszu półrocznego w gotówce lub papierach wartościowych. Kaucyi hipotekarnéj nie przyjmuje się.
4) Nie dozwala się spustu czynszu lub zniżenia czynszu.
5) Licytacyi ustnej nie odbędzie się. Licytuje się tylko przez pisemne oferty. Wadium wynosi 10% ceny wywołania jednorocznego czynszu. Oferty pisemne powinny: a) wewnątrz być zaopatrzone w wadium, markowane, oznaczać dokładnie okres dzierżawny, przedmiot dzierżawy, czynsz jednoroczny wyrażony w cyfrach i słowach, zawierać wyraźne oświadczenie, że oferent zna warunki dzierżawy i licytacyi i poddaje się takowym bez zastrzeżenia; być podpisane własnoręcznie lub zaopatrzone w znaczek pisemny w obec dwóch świadków, z których jeden podpisuje oferenta; ostatecznie oznaczać miejsce pobytu oferenta; b) zewnątrz oferta powinna być opieczętowaną i oznaczoną jako: „oferta na dzierżawę folwarku w . . . . . do rozprawy z dnia 31go Marca 1876 r.“ c) **wniesione być powinny najdalej dnia 30go Marca 1876 r. do godziny 6éj wieczorem w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.** Oferty nie wystawione należycie i spóźnione nie będą uwzględnione.
6) Oferta obowiązuje oferenta od chwili wniesienia jej, c. k. Dyrekcyę lasów i domen zaś dopiero od czasu zatwierdzenia jej. Oferent każdy zrzeka się terminów w powsz. ust. cyw. ustanowionych dla przyjęcia przyrzeczenia.
7) Jeżeli oferta wniesioną została przez spółkę dwóch lub więcej przedsiębiorców, obowiązuje wtedy oferentów solidarnie t. j. jednego za wszystkich a wszystkich za jednego.
8) C. k. galic. Dyrekcya lasów i domen zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru co do osoby oferentów bez względu na wysokość czynszu ofiarowanego.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie jakoteż w c. k. Zarządzie lasów i domen w Tyńcu.

Bolechów dnia 3go Marca 1876 r.

C. k. galic. Dyrekcya lasów i domen.

W zastępstwie: *Siegler.*

---

(777)

Dziś d. 18 Marca o godzinie 4éj zrana

ALEKSANDER KURTZ

Dyrektor Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu, b. członek Rady Stanu Królestwa Polskiego i Komitetu Towarzystwa Rolniczego,

opatrzony ŚŚ. Sakramentami, otoczony rodziną i gronem najbliższych przyjaciół, w 62 roku życia przeniósł się do wieczności.

Exportacya zwłok nastąpi w dniu 20ym b. m. o godzinie 10éj rano z domu przy ulicy Krupniczéj do kościoła Panny Maryi, z kościoła zaś na Cmentarz miejscowy.

---

(776)

Wojciech Przanowski,

właściciel dóbr w Królestwie Polskiem, przeżywszy lat 38, po długiéj a dolegliwéj chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 18 Marca 1876 r. przeniósł się do wieczności.

W smutku pogrążone Rodzeństwo, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy Placu Ś. Ducha pod Nr. 407 w Poniedziałek dnia 20 b. m. o godzinie 10éj rano do kościoła Ś. Krzyża, zkąd po odprawionem Nabożeństwie na miejsce wiecznego spoczynku.

ATLAS

do historyi powszechnej konia

Maryana hr. Czapskiego,

składający się z **76** tablic, wedle własnoręcznych rysunków autora dzieła wykonanych, a ozdobiony portretem jego na miedzi rytowanym, wyjdzie **w pierwszych dniach Maja r. 1876.**

Podpisana księgarnia otwiera na atlas ten przedpłatę wynoszącą aż do wyjścia onego tal. 18 czyli 54 mr., a potem **podniesiona** do tal. 25 czyli 75 mr.

Uprasza się o łaskawe wczesne zgłoszenie się i składanie przedpłaty, do którego odbioru upoważnione są wszystkie księgarnie.

Księgarnia J. K. Żupańskiego

(766-1-3)

Piwo z browaru Góry Ropczyckiej

od tej pory ani w handlu p. **Fritscha,** ani u p. **Mecnarowskiego**, ale wyłącznie w **Restauracyi Hotelu Pollera** jest do nabycia.

(755- -3)

W lesie Rzędzianowskim

jest do sprzedania kilka tysięcy kóp jednorocznych **sadzonek** sosnowych, kopa w miejscu po 15 centów. Mający chęć kupna zechce się udać wprost do Zarządu leśnego w **Szydłowcu** poczta Mielec. (753-1-4)

Od 1go Kwietnia i od 1go Lipca

pomieszkania oraz **stajnie i wozownie** w nowych zabudowaniach pod Nr. 66 i 67 Dz. IV przy ulicy Karmelickiej **są do wynajęcia** w cenach rocznych od 450 do 650 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. (751)

Podpisana fabryka zamierza sprzedać na własność za małą kwotę hurtowną żądanie 212²/₃ tal. i 6% odsetek od Października 1873 do spadku Maksymiliana Caro w Krakowie. Osoby chcące wykonać ten interes i mogące w krótce złożyć gotówkę, mają się zgłosić do fabryki cementu Elsner & C. w Tarnowskich górach (Tarnowitz O/S.) [754-1-3]

Doniesienie.
KUPNO I SPRZEDAŻ

papierów państwowych i kolejowych, akcyj pierwszeństwa, listów zastawnych, obligacyj kredytowych ziemskich, akcyj, losów, monet złotych i srebrnych, banknotów zagranicznych i t. d. i t. d. (686-1-3)

Zaliczki

na papiery państwowe, tudzież inne papiery wartościowe, losy krajowe i zagraniczne; spłata może nastąpić dowolnie **naraz** lub **częściowo**; przy wszystkich papierach mających być wylosowanemi należy każda podczas trwania spłaty przypadająca wygrana do właściciela

Promesy

do wszystkich ciągnień.

Wygrane 1839 r. będą jak najtaniej eskontow.

Sprzedajemy prócz tego wszelkie rodzaje losów państwowych i prywatnych tak pojedynczo jakoteż i w grupach na dowolne częściowe spłaty miesięczne, przyczem od dnia złożenia drugiej spłaty każda wygrana przypadająca w czasie spłaty kupionego losu, do właściciela kwitu udziałowego należy.

J. Kraus & C.

Bank- & Wechsler-Geschäft w Wiedniu I. Bellariastrasse 10.

Tamże przyjęci będą rzetelni i zdolni ajenci.

Obwieszczenie.

Dnia 10 lub 11 Lutego 1876 r. zostawiła niewiadoma osoba w pomieszkaniu członka c. k. sądu krajowego wyższego w tegoż nieobecności z niewiadomej przyczyny dwa losy pożyczki Krakowskiej po 20 złr. w. a. Losy te, c. k. Prezydyum sądu Krajowego wyższego oddane, przesyła się jednocześnie na żądanie oddawcy do Prezydyum Magistratu Krakowskiego na rzecz funduszu ubogich miasta Krakowa.

W Krakowie 11 Marca 1876.

(768-1-3)

OGŁOSZENIE.

Na pomieszczenie kancelaryj urzędowych **poszukuje się pomieszkania** w Krakowie z ilością około 40 okien na okres najmu trzechletni od 1 Lipca b. r. (771-1-3)

Ustne lub pisemne oferty w tej mierze przyjmuje się **do końca Kwietnia b. r.** w biórze c. k. Podkomisyi krajowéj p. gr. w godzinach urzędowych w pałacu Spiskim na IIem piętrze.

Kraków dnia 15 Marca 1876.

Hotel Krakowski

przy ulicy Podwale pod Nr. 87.

w Krakowie

przy plantacyach z pięknym widokiem i świeżem powietrzem. Wewnątrz czystość, szybka usługa. **Pokoje** wygodne i gustownie umeblowane. W hotelu **Restauracya, Zakład kąpielowy.** — **Powozy** do wynajęcia każdego czasu.

(333-1-)

Asystent farmacyi

znajdzie pomieszczenie od 1 Kwietnia **w aptece Józefa Trauczyńskiego w Krakowie.** (767-1-3)

Th. Bindtner

Kantor spedycyjny, komisowy i inkasowy

(założony 1815 r.)

w Wiedniu

I. Zedlitzgasse Nr. 4.

(703-1-12)



Uznane za najlepsze i najtańsze

siewniki rzędowe,

pługi i sprzęty gospodarcze

Rudolfa Sack

są wyłącznie do nabycia przez

główną ajencyę na Austryę

Juliusza Carow i Spółki.

Fabryka machin rolniczych w Pradze.

Ceny zniżone!!

Katalogi illustrowane darmo i opłatnie. (179-27-36)

Wszystkim lubownikom gwoździków

poleca swój oddawna słynny w roku zeszłym ślicznemi nowościami pomnożony zbiór wspaniałych

szczepków gwoździków

puszczających doskonałe korzenie, i dostarcza za gotówkę lub zaliczką pocztową 12 sztuk w 12 odmianach z opakowaniem za złr. 2 c. 20; 25 sztuk za złr. 4 c. 20; 50 za 8 złr. 40 c.; 100 za złr. 16 c. 60. Spisy rozsyła na żądanie darmo. (682-2-2)

Michał Bullmann

Klattau w Czechach.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki oraz Wydawnictwo dzieł katolickich

otrzymała na skład główny

Dra Straszewskiego: **Jan Śniadecki,** jego stanowisko w dziejach oświaty i filozofii w Polsce.

Dzieło to wydanem i poświęconem zostało przez **Akademię Umiejętności** w Krakowie, pamięci Jana Śniadeckiego, w setną rocznicę jego promocyi na Dra filozofii w Uniwersyt. Krak. Cena złr. 3.

(774-1-2)

Marya Malczewskiego

powieść ukraińska, z ośmiu rycinami Andriollego

w pięknéj oprawie, na grubym kartonie in 4to . . . . . . złr. 16·—

Poleca nadto:

Pamiętniki Marcina Matuszewicza, kasztelana Brzesko-Litewskiego 1714—1765 . . . . . „ 7·20

Kühna: **Najodpowiedniejsze zasady żywienia bydła rogatego,** dzieło premiowane, z rycinami . . „ 3·50

Chłędowskiego: **Sylwetki** . . . . . „ 2·40



Józef Witoszyński

z Warszawy

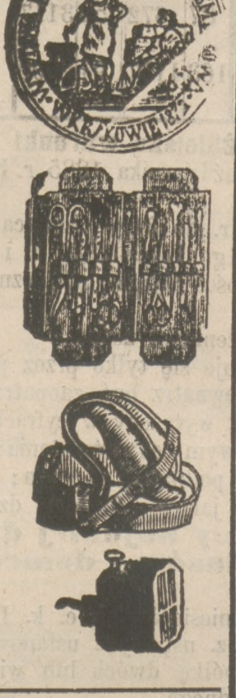
Fabrykant narzędzi chirurgicznych i nożowniczych

w Krakowie, ul. Floryańska l. 323,

poleca swą fabrykę narzędzi chirurgicznych oraz maszyn, ortopedycznych bandażów wszelkiego rodzaju, jakoto: paski pachwinowe, pasy brzuszne, pępkowe, oraz wyroby gumowe i metalowe, klizopompy francuskie, irrigatory, pulwerizatory, aparata inhalacyjne (strzykawki podskórne), poduszki kauczukowe, respiratory, pończochy gumowe, pugilare y z narzędziami lekarskiemi, kleszcze położnicze itp.

Także zaopatrzony w wielki skład wszelkich wyrobów stalowych własnéj fabryki i angielskich, jak: noże stołowe i do wetów, scyzoryki, brzytwy, nożyczki, nożyce krawieckie, puszczadła (trookar) dla bydła, nożyce do strzyżenia owiec i ogrodowe, jakoteż Reisc igi po różnych cenach i w najlepszych gatunkach.

Wszelkie miejscowe i zamiejscowe zamówienia, reparacye i ostrzenia powyższych przedmiotów, uskutecznia w jaknajkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. (1924-1-)





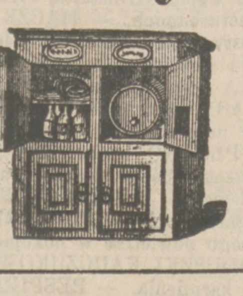
Silesia, żniwiarka i kosiarka,

ulepszony system Wooda. Najlepsza i najpraktyczniejsza kosiarka w całym świecie, która od dwóch lat przy wszystkich koszeniach o nagrodę i współzawodnictwo największe uznanie uzyskała. Do łaskawego wczesnego zamawiania zapraszam niniejszem Panów gospodarzy wiejskich.

M. Peterseim,

(639 1 12) **Fabrykant machin w Krakowie.**

Fabryka przenośnych lodowni



inżyniera Franciszka Bollingera w Wiedniu

poleca swoje uznane za najlepsze i medalem odznaczone

CHŁODNIKI

na piwo, wodę, mleko, masło, mięso surowe,

chłodniki do potraw dla gospodarstw domowych, maszynki do robienia lodów, zbiorniki na lody, zupełne urządzenia szynkowe, kurki pieniące najnowszej konstrukcyi.

Illustrowane cenniki rozsyła się darmo.

Adres: An die Fabriks-Niederlage, Wien, IV, Heumühlgasse Nr. 2. (700-1-30)

Dla lubowników kwiatów.

Najnowszy spis roślin podpisanego zakładu, zawierający nowości z roślin cieplarnianych i ogrodowych, tudzież kwiatów wyszedł i przesyła go na żądanie darmo i opłatnie (702-1-3)

Ludwik Abel

w Wiedniu, III, Baumgasse Nr. 15.

Zakład gazowy i wodociągowy

FRYDERYK AROCKER,

w Wiedniu, VII, Mariahilferstrasse 24

im k. k. Stiftskasernen-Gebäude,

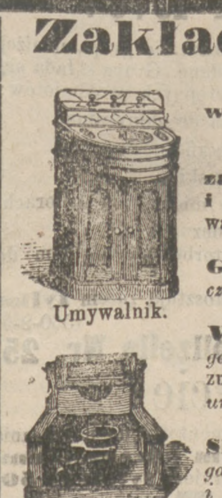
poleca się do wykonania

zakładów gazowych, wodociągowych i telegrafowych dla *miast*, publicznych i prywatnych *budynków, teatrów, hotelów, parków i zakładów fabrycznych i t. d.*

Główny skład i fabryka *zwierciadeł, świeczników, kandelabrów, lamp wiszących, latarń i lamp do oświetlania gazem, naftą lub świecami.*

Wielki skład *studzien ściennych, studzien targowych i wanien kąpielowych* we wszelkiéj wielkości, zupełne *urządzenia kąpielowe, piece kąpielowe, natryski, umywalnie, wasserklosséty i zupełnie bezwonne wychodki* najnowszéj konstrukcyi.

Skład *wszelkich części uzupełniających dla urządzeń gazowych i wodociągowych, urządzeń do pompowania i zakładów kąpielowych,* mianowicie: rur żelaznych, ołowianych i miedzianych, zasuwek, przewietrzaczy wszelkich rozmiarów.



Umywalnik.

Wychodek.



Wychodek.

Wanna.

Na **zapytania o urządzaniu zakładów gazowych lub wodociągowych** w *Wiedniu* lub w *prowincyach* odwrotnie odpowiada, a dotyczące plany, rysunki i kosztorysy zaraz wykończa. (695-1-12)

Ludziom pogrążonym w ciężkim smutku i żalu po stracie drogich sobie osób bardzo przykro i trudno, a czasem niepodobna jest zająć się ich pogrzebem. Otóż dotkniętym tak srogim losem postanowiłem nieść swoje usługi za skromnem wynadgrodzeniem i wyręczać ich w zamawianiu i urządzaniu stosownych [386-4-]

pogrzebów

tudzież w załatwianiu wszelkich dotyczących potrzeb. Że zaś z tego dla Szan. Publiczności dogodnego pośrednictwa wywiązać się mogę jak najlepiej, odwołuje się na publiczne uznania umieszczone przez JW. Marszałkową Sadowską i Wgo profesora Maja w Numerach „Czasu" 283 z 1875 roku i 6 z 1876 roku; również na znajdujące się w moim ręku listowne podziękowania innych poważnych osób Interesowani raczą się zgłaszać do Wgo **Adama Krywulta** w rynku głównym.

J. Sanderski.

Przed trzema laty sprowadzone z Anglii

ziemniaki Victoria

tak wczesne, iż w 8ym tygodniu już są zdatne do jedzenia, bardzo plenne, **nieporównanego smaku,** (różnią się i tem od zwykłych pospiesznych, iż smaku tego nie tracą nawet przechowane przez zimę); są do nabycia w **Ludwinowie** poczta Podgórze; 50 kilo kosztuje 5 złr. bez worka, z odstawą do stacyi kolei w Krakowie. — Okazy tych ziemniaków oglądać można **w Agencyi dla Rolników Wgo Mikuckiego,** który również przyjmuje zamówienia (587-3-3)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (175-51-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Gleichenbergski

syrup piersiowy

przyrządzony ze soli gleichenbergskiej ze zdroju Konstantyna usuwa chrypkę, ból gardła, kaszel, koklusz, plucie krwią oraz i inne zadawniałe cierpienia płuc. (271-9-)

Nabyć można w **Krakowie** w aptece „pod Gwiazdą" **Konstantego Wiszniewskiego.**

Administracya

„PRZEGLĄDU POLSKIEGO"

uprasza PP. Prenumeratorów o spieszne odnowienie abonamentu na kwartał przyszły, a to z dwóch powodów: raz, aby można nakład zastosować do ilości prenumeratorów; powtóre, aby Szanowni Czytelnicy nie doznali zwłoki w przesyłce. (640-2-6)

Główny skład i agencya „Przeglądu Polskiego" we Lwowie jest w Biurze p. *W. Piątkowskiego*, ul. Teatralna 9.

Ogłoszenie konkursu

w celu nadania wsparcia dożywotniego z fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej.

Nr. 5273. (625-3-3)

Wydział krajowy w skutek opróżnienia jednego miejsca wsparcia dożywotniego we fundacyi ś. p. Russanowskiej, tudzież wskutek odnośnego wniosku kuratora JWgo Piotra hr. Moszyńskiego, iż opróżnione miejsce innej osobie udzielić zamierza, ogłasza niniejszem następujący konkurs:

Prawo do pobierania wsparć dożywotnich z tej fundacyi mają inwalidzi wojskowi polskiego pochodzenia, rzymsko katolickiej religii, tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego i ormiańskiego obrządku, lub też inne osoby polskiego pochodzenia, rzymsko- katolickiej religii, tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego lub ormiańskiego obrządku, które w jakimbądź innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnich przysługuje kuratorowi fundacyi JWnemu Piotrowi hr. Moszyńskiemu wszakże za dekretami przez Wydział krajowy wystawionymi.

Wzywa się przeto wszystkie powyż nadmienione osoby, które z uprawnienia swego do użytkowania z tej fundacyi korzystać pragną, ażeby w przeciągu dni trzydziestu od daty trzeciego ogłoszenia tego konkursu w urzędowéj „Gazecie Lwowskiej" wniosły swe pisemne, tudzież o ile być może dokumentowane podania do Wydziału krajowego, a w szczególności dołączyły także stosowne świadectwa co do wykazania religii i obrządku jakoteż i ubóstwa.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 3go Marca 1876.

Kaftan z najlepszego czarnego aksamitu, mało używany — **jest do sprzedania** pod L. 50 przy ulicy Smoleńsk w Krakowie. (744--22)

Fabryki parowe: Kabelvaag Gulvig i **Stamsund wyspy Lofoty w Norwegii.**



PIOTR MÖLLER

W CHRYSTYANII

(w Norwegii),

kawaler orderu Waza i St. Olafa,

członek-korespondent Towarzystwa „Société de la Pharmacie à Paris", członek król. Towarzystwa naukowego w Drontheim członek honorowy Towarzystwa lekarskiego w Stokholmie itd., autor części medycznéj w „Pharmacopea Norwegica 1854"

fabrykant i jedyny dostawca

Möllera czystego tranu wątrobianego z Lofotów

(Cod liver Oil).

Cena 1 złr. w. a.



Znak ochronny.

Tran ten, najstaranniéj wyrabiany **we własnych fabrykach Möllera na wyspach Lofotach ze świeżych wyszukanych wątrób miętusów** i na miejscu wyrobu napełniony we flaszki odznacza się pod względem **naturalnego koloru bladożółtego** od wszelkich innych gatunków tranów przez to, iż jest prawie **bezwonny** i smaku przyjemnego, **oliwkowego** i dla **każdego** żołądka łatwym do strawienia. **Dzieci** wkrótce przyzwyczają się do jego użycia.

Tran Möllera, rozsyła się jedynie w **owalnych flaszkach oryginalnych, z nazwiskiem Möllera, etykietą i kapslą.** (187-3-12)

Zwracać należy uwagę na znak ochronny.

Skład w Krakowie. w aptece p. Stockmara.

Cierpiący na rupturę części dolnych

znajdą w zupełnie **nieszkodliwie** działającéj **maści rupturowej Bogumiła Sturzeneggera** w **Herisau** (w Szwajcaryi) zadziwiający środek leczniczy. Liczne świadectwa i podziękowania dołączone są do opisu użycia. Można ją sprowadzić w słoikach po 3 złr. 20 cent. tak wprost przez B. Sturzeneggera, jakoteż przez **W. Redyka,** apteka „pod Barankiem" w Krakowie i **Z. Ruckera,** aptekarza we Lwowie. (104-13-16)

Tylko 90 cnt.

poręczony dobrze idący pozłacany zegarek z długim łańcuszkiem do nakręcania z 1-rocznem poręczeniem.

1 złr. 50 c. bardzo pięknie emaliowany dobrze idący zegarek z doskonałem wnętrzem i długim łańcuszkiem.

65 c. cacany zegarek remontoir dla dzieci do nakręcania od góry, z łańcuszkiem.

3 złr. bardzo piękny zegarek kieszonkowy z chińskiego srebra z dobrem wnętrznem, co 24 godziny do nakręcania, wraz z łańcuszkiem.

4 złr. tenżesam zegarek ślicznie w ogniu pozłacany z takimże łańcuszkiem.

5 złr. nader gustowny zegarek damski ślicznie w ogniu pozłacany z kryształowem szkłem i ślicznym łańcuszkiem, na szyję.

6 złr. 50 cnt. bardzo gustowny ślicznie rytowany zegarek cylindrowy z chińskiego srebra z kryształowem szkłem i łańcuszkiem, 5 lat poręczenia.

8 złr. 50 c. prawdziwy srebrny wypróbowany zegarek cylindrowy z szkłem kryształowem i łańcuszkiem, 5 lat poręczenia.

12 złr. nader gustowny srebrny wypróbowany zegarek kotwicowy z szkłem kryształowem i ślicznym łańcuszkiem, 5 lat poręczenia

12 złr. prawdziwy szwajcarski remontoir do nakręcania z góry, z szkłem kryształowem i ślicznym srebrnym łańcuszkiem, 5 lat poręczenia.

15 złr. śliczny srebrny zegarek kotwicowy z podwójną kopertą z łańcuszkiem srebrnym i kryształowem szkłem, 5 lat poręczenia. (418-2-6)

Wszystkie zegarki wyjąwszy Nr. 3 są genewskie i dobrze regulowane a sprzedają się za poręczeniem.

I. Wiener Uhren-Depot, Wien, Praterstrasse Nr. 16.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.